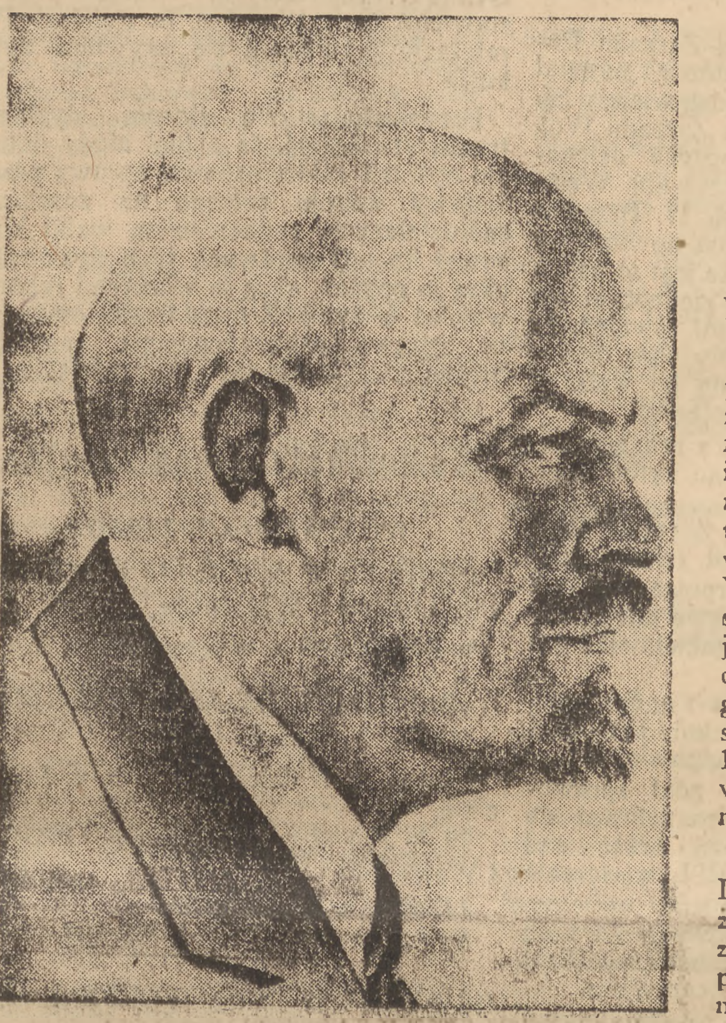
CHŁOPI i PAŃSTWO

Rok III Nr 4 (100)
WARSZAWA
23 stycznia
1949 r.
Cena 5 zł

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

WŁODZIMIERZ ILJICZ LENIN

W 25 rocznicę zgonu



Dnia 21 stycznia bieżącego roku upływa 25 lat od chwili zgonu Lenina. Rocznica ta będzie obchodzona uroczyście nie tylko w Związku Radzieckim, ale we wszystkich krajach, które wyzwoliły się spod ucisku kapitalistycznego. Bo pamięć o nim jest droga dla rzesz pracujących całego świata, dla całej postępowej części ludzkości. Postać Lenina — wodza zwycięskiej rewolucji i twórcy państwa radzieckiego — to jeden z ognistych słupów, znaczących drogę pochodu znękanych i uciśnionych mas pracujących całego świata ku lepszemu jutru.

Włodzimierz Iljicz Uljanow (Lenin) urodził się 22 kwietnia 1870 roku w mieście Symbirsku nad Wołgą (obecnie Uljanowsk). Rodzice Lenina, ludzie światli, wykształceni i postępowi w tym samym duchu wychowali swoje dzieci, które wszystkie wyrosły na rewolucjonistów.

Już w szkolnym wieku okazały się nieprzeciętne zdolności Lenina, a także jego skłonność do radykalizmu społecznego. W tym okresie życia wielki wpływ na Lenina wywierał jego starszy brat Aleksander, zapalony rewolucjonista, który z początkiem marca 1887 r. został aresztowany pod zarzutem udziału w zamachu na cara Aleksandra III, a następnie w dwa miesiące później stracony w twierdzy szlisselburskiej.

Ten bolesny cios nie odstraszył Lenina od dalszej rewolucyjnej działalności. Występuje odtąd bardziej zdecydowanie.

Ukończywszy z odznaczeniem gimnazjum, Lenin wstąpił w r. 1887 na wydział prawa uniwersytetu w Kazaniu. Tu nawiązał odrazu kontakt z rewolucyjnymi kołami młodzieży. W grudniu tego samego roku wybuchły w Kazaniu rozruchy studenckie, w których Lenin brał żywy udział. Następstwem tego było aresztowanie Lenina, wydalenie go z uniwersytetu i zesłanie do wsi Kokuszkino, gdzie przebywał cały rok pod dozorem policji.

W roku 1890 zezwolono Leninowi na złożenie egzaminów z kursu nauk wydziału prawnego. Egzaminy te złożył na uniwersytecie petersburskim w ciągu następnego roku, a w roku 1892 uzyskał dyplom adwokata.

Po uzyskaniu dyplomu Lenin osiedlił się w Samarze i tam rozpoczął praktykę obrońcy sądowego. Bronił przeważnie biednych chłopów. Niedługo jednak przeniósł się do Petersburga, gdzie poświęcił się całkowicie pracy społecznej i politycznej wśród proletariatu. W krótkim czasie wybił się na czoło jego rewolucyjnych przywódców. Dążył on do zjednoczenia wszystkich rewolucyjnych odłamów i stworzenia silnej partii robotniczej. Z jego inicjatywy powstał w roku 1895 w Petersburgu „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej", jednakże już pod koniec tegoż roku organizacja ta została rozgromiona. Lenin został aresztowany, a następnie po 14-miesięcznym pobycie w więzieniu zesłany na Sybir na 3 lata.

Po powrocie z zesłania Lenin na nowo podejmuje żywą działalność organizacyjną. Spowodowało to ponowne aresztowanie Lenina. Zwolniony z aresztu wyjechał w lipcu 1900 roku za granicę. Tam rozwinął szeroką działalność wśród rosyjskich kół rewolucyjnych, utrzymując przy tym ścisłą łączność z rewolucjonistami - marksistami przebywającymi w kraju.

Gdy w r. 1905 wybuchła w Rosji rewolucja, Lenin wrócił do kraju, gdzie musiał się ukrywać przed policją carską. Tu spędził dwa lata. Z chwilą gdy rządowi carskiemu udało się stłumić powtarzające się na przestrzeni lat 1905—1906 ruchy rewolucyjne, zaostrzył on represje w stosunku do rewolucjonistów. Ze szczególną zawziętością ścigali carscy siepacze Lenina i uniemożliwili mu pobyt w Rosji. Z końcem roku 1907 wyjechał on z kraju. Początkowo przebywał w Szwajcarii, następnie w Paryżu. W połowie roku 1912 przeniósł się do Krakowa, gdzie mieszkał przez dwa lata, przebywając w miesiącach letnich w Poroninie. Stąd kierował ruchem rewolucyjnym w Rosji, który w ostatnich latach przed wojną przybierał na sile.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał Lenina w Poroninie. Na skutek szykan ze strony rządu austriackiego musiał on się przenieść wkrótce po wybuchu wojny do Szwajcarii. Tam rozwinął ożywioną działalność polityczną i publicystyczną, mobilizując lewe skrzydło europejskiej socjal-demokracji przeciw grabieżczej wojnie, którą rozpętali imperialiści.

W roku 1917, w kilka tygodni po wybuchu rewolucji marcowej, która obaliła tron carski, Lenin wrócił do kraju. Tu stanął od razu na czele rewolucyjnych mas proletariatu rosyjskiego, kierowanych przez partię bolszewicką w walce przeciwko Rządowi Tymczasowemu, w łonie którego zasiadali przeważnie przedstawiciele mieszczaństwa i prawicy, idący na pasku zagranicznyh kapitalistów i imperialistów.

W pamiętnych dniach 6 i 7 listopada proletariat rosyjski pod wodzą Lenina obalił Rząd Tymczasowy. Zaraz po zwycięstwie rewolucji, powołany został radziecki robotniczo-chłopski rząd — Rada Komisarzy Ludowych, na czele której stanął Lenin. Pod jego kierownictwem proletariat rosyjski rozgromił wewnętrznych i zewnętrznych wrogów państwa radzieckiego i rozpoczął budowę państwa socjalistycznego na gruzach caratu.

Nadludzka praca wyczerpała siły Włodzimierza Lenina. W roku 1922 zapadł poważnie na zdrowiu. W roku następnym choroba poczyniła dalsze postępy — i ostatecznie 21 stycznia położyła kres życiu największego z wodzów proletariatu.

Odszedł Lenin, lecz dzieło przezeń zapoczątkowane poprowadził jego najbliższy współpracownik — Józef Stalin. Pod jego kierownictwem narody radzieckie poprowadziły dalej dzieło budownictwa socjalistycznego, przekształcając Związek Radziecki w pierwszą potęgę świata.

W ciągu 25 lat, które upłynęły od chwili zgonu Lenina, nauka jego przeniknęła do mas pracujących w całym świecie. Stała się ona ich sztandarem w zwycięskiej walce o wyzwolenie, prowadzonej obecnie we wszystkich zakątkach świata.

100 numer „Chłopów i Państwa"

Numer niniejszy jest setnym numerem naszego pisma. Z tej okazji Sekretarz Naczelny PSL pos. Kazimierz Banach nadesłał Redakcji poniższe życzenia.

Z datą 23 stycznia 1949 roku ukazuje się setny numer tygodnika „Chłopi i Państwo", dziś naczelnego organu odrodzonego PSL, a w początkach jedynego pisma Lewicy P. S. L.

Korzystając z tej okazji, Sekretariat Naczelny P. S. L. zasyła Redakcji „Chłopi i Państwo" nie tylko najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy, ale słowa głębokiego uznania za włożone wysiłki torowania nowej drogi dla chłopów, drogi, wiodącej poprzez sojusz chłopsko - robotniczy do Polski Sprawiedliwości Społecznej i Socjalizmu.

Niechaj świadomość pozytywnych wyników będzie nagrodą za trudną pracę, jaką Redakcja — zwłaszcza w pierwszym okresie — musiała włożyć. Droga ta była najeżona nie tylko przeszkodami w postaci bałamuctw reakcyjnej propagandy i niemałego zamętu w poglądach wsi na nową epokę, ale i akcją ohydy bluzgającej błotem na każdego, kto ośmielił się mówić i myśleć inaczej niż Mikołajczyk. Nie szczędzono zwłaszcza Wam uderzeń, mających złamać Was moralnie.

Dziś, w dniu triumfu koncepcji sojuszu chłopsko-robotniczego, mamy prawo stwierdzić, że Redakcja „Chłopi i Państwo" walnie przyczyniła się do wytyczenia nowych dróg.

KAZIMIERZ BANACH
Sekretarz Naczelny P. S. L.

Dwa doniosłe fakty

Odbyta sesja sejmowa została szeroko omówiona przez prasę codzienną. *„Trybuna Ludu"*, organ K.C. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ustalając zasadnicze fakty naszego wewnętrznego życia politycznego w okresie od zwycięstwa wyborczego Bloku Demokratycznego w styczniu 1947 r. — stwierdza:

„Dwie tylko niezmiernie ważne zmiany zaszły w wewnętrznej sytuacji politycznej kraju. Przede wszystkim nastąpiło zjednoczenie partii robotniczych. Klasa robotnicza, która przewodziła w walce o Polskę Ludową i w budownictwie państwa ludowego, która przoduje w budownictwie podstaw socjalizmu, zyskała jednolite kierownictwo polityczne, zbrojne w niezawodny oręż ideologiczny marksizmu - leninizmu. Stanowi to o wzmocnieniu wewnętrznej spoistości Bloku Demokratycznego.

Z drugiej strony zmienił się gruntownie charakter i rola Polskiego Stronnictwa Ludowego, które za czasów Mikołajczyka i jego kliki, używane było przez reakcję polską i międzynarodową jako narzędzie rozbijania jedności mas pracujących w Polsce, które służyć miało do poderwania władzy ludowej i zmierzało do rozpętania wojny domowej i utorowania drogi obcej interwencji. Po ucieczce Mikołajczyka i jego pomagierów PSL przeszło głębokie przeobrażenia ideowe i polityczne i jest dziś na drodze do zjednoczenia ze Stronnictwem Ludowym.

Te dwa doniosłe fakty naszego życia wewnętrznego są wyrazem coraz pełniejszej konsolidacji wszystkich sił ludowych w walce o lepsze jutro mas pracujących Polski".

„*Dziennik Ludowy*", pismo Stronnictwa Ludowego, przypominając zadania, jakie stały przed rządem po przeprowadzeniu wyborów pisze m. in.

„Głównym zadaniem, stojącym przed władzą ludową na początku roku 1947 była stabilizacja naszego życia wewnętrznego, złamanie politycznego i zbrojnego podziemia oraz realizacja Trzyletniego Planu Gospodarczego. Blok demokratyczny wygrał wybory, dzięki politycznemu i ideologicznemu pokonaniu koncepcji mikołajczykowskich dążących do restauracji kapitalizmu w Polsce.

Masy chłopskie zrozumiały, że za zasłoną idealistycznego agraryzmu kryje się koalicja wywłaszczonych kapitalistów i obszarników, kleru i bogaczy chłopskich, a więc tych sił, którym obca jest prawdziwa sprawiedliwość społeczna. Klęska wyborcza Mikołajczyka, a następnie jego ucieczka, przyśpieszyła otrzeźwienie PSL. Wszystko co było zdrowe w tym stronnictwie skupiło się wokół nowego kierownictwa, starając się odrobić krzywdy wyrządzone masom chłopskim. Odrodzenie się PSL i jego ścisła współpraca ze Stronnictwem Ludowym była ciosem dla wszelkich rachub i nadziei podziemia. Wraz z ustępującym procesem stabilizacji politycznej, następowało moralne rozbrojenie podziemia i wreszcie jego zwyrodnienie w istniejący w każdym kraju światek kryminalistów".

Wypowiedź swoją „Dziennik Ludowy" kończy następującym stwierdzeniem:

„Wypowiedzi czołowych przedstawicieli naszego Stronnictwa i PSL w czasie debaty nad exposé premiera, świadczyły wyraźnie, że nad przepaścią dzielącą do niedawna obie partie chłopskie, nawiązany już został most porozumienia i współpracy. Jednomyślność w ocenie polityki rządu przybliża niewątpliwie moment zjednoczenia się ruchu ludowego".

Z życia naszego Stronnictwa

Wspólne konferencje działaczy PSL i SL

W Gdańsku

W dniach 8—9 stycznia br. odbyła się Wojewódzka Konferencja PSL i SL województwa gdańskiego.

Uczestnicy konferencji wysłuchali referatów delegata NKW SL kol. Kiliana Stefana, pod tytułem: „Ruch Ludowy wczoraj, dziś i jutro", delegata NKW PSL kol. Dębskiego Jana na temat „Przebudowa ustroju rolnego w nowej Polsce", delegata NKW SL posła Kołodziejczyka Henryka na tematy organizacyjne i delegata NKW PSL kol. Niedka na temat „Metody współdziałania SL i PSL". Po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji z udziałem wszystkich przedstawicieli powiatów, w której poddano krytycznej ocenie drogi rozwoju ruchu ludowego, powzięto szereg rezolucyj natury politycznej, gospodarczej i organizacyjnej, a jako czyn przedkongresowy zobowiązano się do wzmocnienia pracy organizacyjnej i ideowo uświadamiającej.

W Bydgoszczy

W dniach 8 i 9 stycznia b. r. odbyła się w Bydgoszczy wspólna wojewódzka konferencja, w której wzięło udział 90 działaczy obydwu Stronnictw, reprezentujących teren całego województwa. Z władz naczelnych byli obecni: Z Polskiego Stron. Lud.: poseł *Cz. Wycech* — prezes *Rady Naczelnej* i *Wawrzyniec Dusza*. Ze Stronnictwa Ludowego: vicemin. *Tadeusz Rek* — zast. sekr. gen. i *Witold Dąbski* — zast. kier. Wydziału Organizacyjnego.

W referatach zostały omówione najważniejsze sprawy polityczne i gospodarcze oraz te zagadnienia, którymi żyje wieś polska. Wnikliwej analizie i krytyce poddana została przeszłość ruchu ludowego, z podkreśleniem zarówno dobrych jak i złych tradycyj.

Tak w referatach, jak i w dyskusji stwierdzono, że obserwujemy kres ustroju kapitalistycznego, ale ustrój kapitalistyczny nie może się sam skończyć, stąd konieczność ciągłej walki, stąd konieczność przestawienia tych, co zapóźnieni tkwią w okowach ustroju kapitalistycznego, na ustrój nowy, na ustrój, w którym zniknie wyzysk człowieka przez człowieka. To się nie łatwo stanie. Stąd płynie konieczność walki klasowej na wsi, stąd płynie konieczność przestawiania psychiki chłopskiej, nastawionej na indywidualną gospodarkę, na gospodarowanie zbiorowe — spółdzielcze.

W dyskusji zabierał głos również i viceminister Rek, mówiąc o wielkiej roli krytyki i samokrytyki w życiu politycznym i wyjaśnił pewne nieścisłości, jakie miały miejsce w dyskusji.

Podsumował wyniki obrad w godzinnym przemówieniu poseł Cz. Wycech stwierdzając, że tak referaty jak i dyskusja wniosły wiele cennego materiału, którym będziemy się posługiwali przy mobilizacji mas pracujących w budowie Polski, wolnej od nędzy i wyzysku. Odczytaną rezolucję przez ob. Janisza z Lipna przyjęto bez zmian.

wd.

W Kielcach

Również w dn. 8 i 9 stycznia odbyła się wspólna konferencja działaczy SL i PSL w Kielcach, w której wzięło udział ponad 100 uczestników. Referaty z ramienia władz centralnych obu stronnictw ludowych wygłosili Ob. ob.: pos. *Ozga-Michalski*, pos. *Wysocki*, pos. *Gesing* i *St. Maniak*. W dyskusji zabierało głos przeszło 20 uczestników, m. in. przewodniczący Narodowej Rady Wojewódzkiej ob. Bąk (SL), ob. *Poniecki* (PSL), ob. *Chaba (SL)* i in. Obradom przewodniczyli prezes Zarządu Woj. SL pos. *St. Rękas* oraz prez. Zarz. Woj. PSL pos. *Jagiełło*.

Na zakończenie obrad ustalono terminy dla wszystkich powiatów, w których odbędą się konferencje działaczy obu Stronnictw.

W uchwalonej rezolucji, odczytanej przez ob. mgr *L. Kutrzebę*, uczestnicy konferencji wyrazili radość z dokonanego zjednoczenia partii robotniczych i zarazem wyrazili pogląd, że jak najszybciej winno dojść do połączenia również obu stronnictw chłopskich. W innym punkcie rezolucji uczestnicy konferencji domagają się od władz naczelnych obu Stronnictw *wniesienia na Sejm projektu ustawy o rozdziale kościoła od państwa oraz rozparcelowania majątków kościelnych.*

Uczestnik

Chłopi radzą na powiatowych zjazdach PSL

W Gostyninie

W dniu 11 stycznia 1949 r. odbył się Zjazd Powiatowy delegatów Kół P. S. L. w Gostyninie, w którym wzięło udział koło 50-ciu osób z całego powiatu, oraz z ramienia Zarządu Wojewódzkiego PSL w Warszawie kol. Tlaga Franciszek. Na Zjazd przybyli również przedstawiciele Stronnictwa Ludowego.

Zjazd zagaił prezes Rękawicki Marian, referat na temat polityczno-gospodarczy wygłosił kol. Tlaga Franciszek, sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatowego PSL złożył Krzewicki Stefan, który stwierdził, że sytuacja organizacyjna na terenie powiatu gostynińskiego uległa znacznej poprawie, a zwłaszcza współpraca z bratnimi organizacjami.

W dyskusji zabierali głos: Rękawicki Marian, Maślanka, Cichomski i inni.

Do Zarządu Powiatowego weszli: Nowogórski Kazimierz, Krzewicki, Rękawicki i inni. Na prezesa powołano Rękawickiego Mariana.

W wolnych wnioskach przemawiała kol. Olkowska Maria w imieniu Sekcji Kobiet przy Zarządzie Wojewódzkim w Warszawie.

Na zakończenie zabrał głos kol. Rękawicki, rzucając apel do tych, którzy jeszcze nie zerwali z biernotą, aby wstępowali w szeregi ludowe, by wspólnie z klasą robotniczą budować lepsze jutro dla chłopów i Demokratycznej Polski Ludowej.

W Olkuszu

Statutowy Zjazd Powiatowy PSL w Olkuszu, który odbył się 9 bm. zgromadził ponad 150 delegatów i gości z terenu całego powiatu. Z ramienia władz Stronnictwa w zjeździe uczestniczyli: delegat NKW PSL poseł **Stachnik** oraz sekretarz Zarządu Wojewódzkiego w Krakowie — **Bemben.**

Zjazdowi przewodniczył prezes Tymczasowego Zarządu Powiatowego kol. **Pasternak.** Przemówienia powitalne wygłosili: starosta powiatowy ob. Borek, sekretarz Powiatowego Komitetu P. Z. P. R. ob. **Korczyński,** przedstawiciel S.L. kol. **Krakowiak,** oraz przedstawiciel Z. S. Ch. ob. **Wiśnicki.** W imieniu Zarządu Wojewódzkiego P. S. L. przemówił kol. **Bemben,** który podkreślił znaczenie ruchu robotniczego dla konsolidacji sił demokracji i postępu w Polsce i dla wzmocnienia sojuszu chłopsko-robotniczego w Polsce.

Referat polityczno - gospodarczy wygłosił delegat NKW PSL poseł **Stachnik.** Zobrazował on wielkie osiągnięcia Polski Ludowej na odcinku gospodarczym, a następnie walkę jaka się rozgrywa na terenie międzynarodowym pomiędzy światem postępu i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele, a światem wstecznictwa i agresji, którymi przewodzą imperialiści anglosascy. Omawiając bieżące zagadnienia polityki wewnętrznej, referent podkreślił znaczenie walki klasowej i sojuszu chłopsko-robotniczego w tworzeniu nowego ustroju społecznego, opartego o zasady pełnej sprawiedliwości społecznej.

Po sprawozdaniu z działalności Tymczasowego Zarządu Powiatowego rozwinęła się dyskusja, w której zabrali głos między innymi starzy i zasłużeni działacze ludowi z terenu powiatu olkuskiego kol. kol. **Ostachowski, Borówka** i **Postołek** oraz przedstawicielka kobiet **kol. Kijasowa.** Dyskusja wykazała jednolitą postawę chłopów peeselowców powiatu olkuskiego, którzy zdecydowanie stoją na gruncie polityki odrodzonego P. S. L. i w parciu o sojusz chłopsko-robotniczy, solidarnie z całym światem pracy chcą budować Polskę Ludową.

Po wyczerpaniu dyskusji wybrano statutowy Zarząd Powiatowy z prezesem kol. **Pasternakiem Romanem** na czele, oraz uchwalono rezolucję wyrażającą uznanie dla Władz Naczelnych Stronnictwa i pełne poparcie dla ich polityki, opartej o rzetelną współpracę z obozem demokracji w Polsce.

Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu „Gdy naród do boju". **J. K.**

W Ciechanowie

W dniu 19 grudnia odbył się statutowy zjazd powiatowy w Ciechanowie, woj. warszawskiego Na Zjazd przybyło ponad 40 delegatów reprezentujących Koła Gromadzkie.

Obrady zagaił sekretarz Zarządu Powiatowego **B. Paliński,** którzy powitał przybyłego na Zjazd przedstawiciela SL ob. J. Falbę, oraz delegata Zarządu Woj. ob. Proweckiego i przybyłych delegatów. Zjazdowi przewodniczył kol. Wrotny Al., sekretarzowała kol. W. Brzezińska. Kol. Paliński w swym powitalnym przemówieniu zaznaczył, że jest to ostatni zjazd statutowy przed zjednoczeniem ruchu ludowego, przedstawił również, że jest to chwila, w której cały obóz demokracji polskiej jednoczy się do walki o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Przemówienie powitalne z ramienia SL wygłosił ob. Falba, życząc zgromadzonym owocnych obrad.

Z kolei przedstawiciel Zarządu Woj. kol. Z. Prowęcki wygłosił referat polityczny, w którym wyczerpująco omówił sytuację polityczną na terenie międzynarodowym i w kraju oraz zagadnienia gospodarcze i społeczne.

Po referacie wywiązała się dyskusja. Na zakończenie dyskusji kol. Prowęcki udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

Następnie kol. Paliński zdał sprawozdanie organizacyjne i zaapelował do zebranych, ażeby wzmogli pracę nad rozbudową organizacji PSL na terenie powiatu.

Zaproponowaną listę nowego Zarządu z kol. kol. Wynimko, Olbrysikiem i Wrotnym na czele przyjęto jednomyślnie.

Delegaci zgromadzeni na statutowym walnym zjeździe w Ciechanowie wyrażają pełne uznanie dla Władz Naczelnych PSL i postanawiają na wszystkich odcinkach działalności społecznej i politycznej przestrzegać linii wytyczonej przez Władze Naczelne Stronnictwa. **B.**

W Morągu

Dnia 9 stycznia br. odbył się w Morągu (woj. olsztyńskie) statutowy Zjazd Powiatowy PSL przy udziale ponad 60 delegatów. Ponadto na Zjazd przybyli z ramienia NKW PSL kol. **Winkowski,** z ramienia Zarządu Woj. PSL prezes pos. **Witos** i sekretarz inż. **Stolarczyk.** S. L. reprezentował na Zjeździe kol. **Dąbrowski,** P. Z. P. R. sekretarz miejscowego Powiatowego Komitetu.

Obrady Zjazdu zagaił prezes tymczasowego Zarządu Powiatowego kol. **Kościński.** Po przemówieniach powitalnych, które wygłosili przedstawiciele S. L. i P. Z. P. R. wybrano prezydium zjazdu, w którym zasiedli kol. kol. poseł **A. Witos,** inż. **Stolarczyk, Nowak Fr.** i **Jankowski Antoni.**

Referat polityczny wygłosił delegat NKW PSL kol. **Winkowski.** Naświetlił on aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej i wewnętrznej, podkreślając znaczenie sojuszu Polski z Z. S. R. R. i krajami demokracji ludowej, oraz że ustrój sprawiedliwości społecznej, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka może być zrealizowany jedynie w drodze nieustępliwej walki klasowej, w sojuszu mało- i średniorolnych chłopów, zorganizowanych w Ruchu Ludowym, z przodującą w tej walce klasą robotniczą.

Następnie poseł **Witos** omówił sprawy organizacyjne, zaś kol. **Tomaszewski** złożył sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu Powiatowego.

W związku z referatami i sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której przemawiali kol. kol. **Kików** (Kalewo), **Gałecki** (Saska Kępa), **Jackowski** (Słonecznik) i inni. Wszyscy mówcy wyrażali solidarność z polityką Władz Naczelnych odrodzonego PSL.

Następnie wybrano jednomyślnie nowy Zarząd Powiatowy z dotychczasowym prezesem kol. Kościńskim na czele jak również Komisję Rewizyjną i Sąd Partyjny.

Na zakończenie Zjazdu uchwalono rezolucję, wyrażającą całkowite uznanie i poparcie dla polityki Władz Naczelnych PSL oraz gotowość najściślejszej współpracy ze zjednoczonym ruchem robotniczym nad budową Polski Ludowej. **W.**

Z życia PSL pow. warszawskiego

W dniu 8 stycznia br. odbyła się konferencja gminna P. S. L. we wsi Opacz, gm. Jeziorna, na którą przybyło ponad 40 osób. Po zagajeniu przez prezesa Zarządu Gminnego ob. Utratę, referat polityczny i organizacyjny wygłosił przedstawiciel Zarz. Woj. kol. B. Paliński. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Przysłuchując się głosom dyskusji trzeba stwierdzić, że chłopi nigdy dotąd nie byli tak zainteresowani sprawą przebudowy ustroju rolnego na zasadach spółdzielczych, zagadnieniem walki klasowej itp. O sprawach tych dyskutują, chcą je poznać, chcą je własnymi rękami wcielać w życie. Z dużą troską omawiano sprawę zaktywizowania naszego Stronnictwa w powiecie warszawskim.

Komunikaty organizacyjne

WOJEWÓDZKIE ZJAZDY

odbędą się w dniu 23.I.49 r. w Krakowie, Lublinie i Warszawie,

w dniu 30.I.49 r. w Rzeszowie.

WOJEWÓDZKIE KONFERENCJE P. S. L. i S. L.

odbędą się w dniach 23.I.49 r. w Szczecinie,

29 — 30.I.49 r. w Lublinie, Olsztynie i Warszawie,

2.II.49 r. w Katowicach,

5 i 6.II.49 r. w Krakowie i Łodzi.

OŚWIATOWA WOJ. KONFERENCJA P. S. L. i S. L.

odbędzie się w dn. 23.I.49 r. w Gdańsku.

ZJAZDY POWIATOWE P. S. L.

odbędą się w dniach 23.I.49 r. w Tarnowskich Górach, woj. śląsko-dąbrowskie, w Brzezinach, woj. łódzkie, w Kamieniu woj. szczecińskie.

dnia 25.I.49 r. w Jarosławiu, woj. rzeszowskie,

dnia 26.I.49 r. w Tarnobrzegu, woj. rzeszowskie.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ARTYSTYCZNY NAUCZYCIELI W KRAKOWIE.

W Krakowie odbył się 8-dniowy ogólnopolski zjazd artystyczny nauczycieli. W zjeździe uczestniczyło ponad 200 nauczycieli i nauczycielek, pochodzących z całej Polski, przeważnie z miejscowości oddalonych od ośrodków kulturalnych.

Program zjazdu obejmował m.in. odczyty: prof. Szumana na temat podstawowych zagadnień wychowania estetycznego oraz ilustracji książek dla dzieci, prof. Jachimeckiego — o Chopinie, dr. Leśnodorskiego — o teatrze współczesnym, dr. Wyki — o powieści współczesnej, S. Flukowskiego — o współczesnej poezji polskiej, dyr. B. Dąbrowskiego — o pracy reżysera i inscenizatora.

Uczestnicy zjazdu byli obecni na przedstawieniach teatralnych, pokazach filmowych, koncertach, na lekcjach pokazowych, zwiedzali muzea, wystawy oraz brali udział w zebraniach dyskusyjnych i zetknęli się na zebraniach z pisarzami krakowskimi.

Uroczyste zakończenie zjazdu odbyło się w salach Zarządu Miejskiego. W imieniu Związku Naucz. Pol. złożył podziękowanie organizatorom zjazdu prezes okręgu krakowskiego Wardak, podkreślając, że zjazd artystyczny nauczycieli jest wielkim krokiem naprzód w dziale budowy polskiej kultury socjalistycznej, w której nauczyciele winni odegrać przodującą rolę. Uroczystość zakończyły występy artystyczne w wykonaniu uczestników zjazdu.

PSL popiera program i działalność Rządu

Przemówienie posła Kazimierza Banacha w Sejmie

Wysoka Izbo!

Zabierając głos imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego w dyskusji nad oświadczeniem premiera i przedłożeniami rządowymi na 1949 r., chcę przede wszystkim powitać imieniem naszych chłopskich szeregów, WIELKI, HISTORYCZNY AKT ZJEDNOCZENIA POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ — PRZODOWNICZEJ SIŁY MAS PRACUJĄCYCH MIAST I WSI.

Witamy ten akt jako wspaniałe zwycięstwo ideologii i programu, *na których* oparło się dzieło naszego wyzwolenia; *na których* ugruntował się byt i ustrój naszego państwa ludowego; *na których* budować będziemy lepszą przyszłość mas pracujących — lepszą przyszłość Polski Ludowej.

WIELKIE OSIĄGNIĘCIA WYZWALAJĄ NOWE SIŁY

To wielkie osiągnięcie już dziś wywiera decydujący, twórczy i pomyślny wpływ na całokształt stosunków w Polsce Ludowej. Leży ono również u podstaw programu, który nakreślił premier w swoim exposé. Wyzwala ono siły, które program ten czynią realnym.

Na czele tych sił kroczy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, którą z tej trybuny pragnę zapewnić o naszej z nią solidarności, *pełnej i trwałej*, w walce o umocnienie państwa demokracji ludowej, o ugruntowanie niepodległości Polski, o złamanie oporu wrogich ludowi sił, wspieranych przez obcy imperializm.

Platforma, na której zjednoczyła się polska klasa robotnicza oznacza zwycięstwo ideologii i programu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Chłopi pracujący, chłopi drobno i średniorolni mają poważne powody do zadowolenia z takiego stanu rzeczy. Ciężkie doświadczenia wsi w walce o dobrobyt, kulturę i postęp dowiodły niezbicie, że walki tej wieś pracująca wygrać nie mogła w ramach starego ustroju, że wszyscy obrońcy starego ustroju, rzecznicy trzeciej siły zmierzają do poderwania władzy robotników i chłopów na rzecz reakcji, na rzecz odbudowy ustroju obszarniczo-kapitalistycznego.

U PODSTAW ZDRADZIECKICH KNOWAŃ LEŻAŁY RACHUBY NA ROZBICIE SOJUSZU CHŁOPSKO-ROBOTNICZEGO

Na tym to właśnie gruncie wyrosła zdradziecka działalność Mikołajczyka, montującego w oparciu i na zlecenie obcego imperializmu blok całej reakcji do walki o władzę.

U podstaw tych zdradzieckich knowań leżały rachuby na separatyzm chłopski i ugodowość w ruchu robotniczym jako środki rozbicia sojuszu robotniczo-chłopskiego, osłabienia i rozbicia klasy robotniczej.

We wsi bagacze wiejscy, reakcyjny kler i podziemie, w ruchu robotniczym elementy wuenerowskie — oto siły, przy pomocy których zadanie te miało być wykonane.

Sojusz robotniczo-chłopski oznacza klęskę i izolację tych elementów, oznacza wzmocnienie opartej na nim władzy ludowej, grzebie ostatecznie wszelkie nadzieje na odbudowę obszarniczo-kapitalistycznego ustroju.

Takie są podstawowe powody, dla których wieś pracująca wita jedność klasy robotniczej jako zwycięstwo ideologii i programu sojuszu robotniczo-chłopskiego i opartej na nim władzy mas pracujących.

BUDUJEMY FUNDAMENTU USTROJU WOLNEGO OD WYZYSKU

***Kładziemy w Polsce fundamenty ustroju*, w którym zniknie wyzysk człowieka przez człowieka, w którym zdołamy wytwarzać coraz więcej, coraz taniej i coraz lepiej, a więc stale podnosić dobrobyt mas pracujących.**

Jesteśmy zdecydowani brać czynny udział w tej pracy. Znajdziemy przy tym dla tego stanowiska poparcie we wsi i *poparcie to* będzie coraz szersze, bowiem *coraz* szerzej rozprzestrzenia się we wsi pracującej świadomość, że SOCJALIZM TO WALKA Z WYZYSKIEM, NĘDZĄ I WOJNĄ, ŻE SOCJALIZM TO POKÓJ I WOLNOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ I DOBROBYT; TO BRATERSKA PRZYJAŹŃ NARODÓW ZDOLNA ZWYCIĘSKO PRZECIWSTAWIĆ SIĘ IMPERIALISTYCZNYM PODŻEGACZOM WOJENNYM.

SOJUSZ Z ZSSR STANOWI JEDYNY SKUTECZNY ŚRODEK WALKI W OBRONIE PRAW I WOLNOŚCI

Wśród założeń ideologicznych i programowych, na których opiera się przedstawiona przez premiera praca rządu, SZCZEGÓLNEGO PODKREŚLENIA WYMAGA ZASADA NIEZŁOMNEGO, CZYNNEGO I PEŁNEGO SOJUSZU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I BRATNIMI PAŃSTWAMI LUDOWYMI, oraz zasada naszej solidarności międzynarodowej z masami pracującymi całego świata w ich walce przeciw imperializmowi o wolność, sprawiedliwość, pokój i postęp.

Ten sojusz, którego wyrazem w naszym życiu wewnętrznym jest wykorzystanie doświadczeń i osiągnięć Związku Radzieckiego, zaś w życiu międzynarodowym nasz czynny udział w kierowanej przez Z.S.R.R. walce z imperializmem, stanowi obecnie jedyny skuteczny środek walki w obronie praw i wolności każdego narodu, a w szczególności naszego narodu i naszego państwa. Jest ten sojusz i ta międzynarodowa solidarność w obronie ogólnoludzkich ideałów najlepszą służbą naszej Ojczyźnie.

Niszczycielska siła imperializmu kapitalistycznego i szowinizmu narodowego, godzi w ludzkość, godzi w całe narody, w każdym kraju godzi w jego podstawowe masy, masy pracujące, jest więc w całej pełni antynarodowa.

Międzynarodowa solidarność przeciw kapitalistycznemu wyzyskowi, przeciw imperializmowi i niezłomny sojusz z pierwszym państwem robotników i chłopów, z potężnym państwem zwycięskiego socjalizmu, z kierującym tą walką Związkiem Radzieckim staje się w tej epoce dla wszystkich ludów, a w szczególności dla naszego narodu, podstawowym nakazem patriotyzmu.

Nie jest rzeczą przypadku, że u nas w Polsce walka przeciw demokracji ludowej, walka przeciw nowemu ustrojowi na rzecz starego, obszarniczo-kapitalistycznego ustroju, splotła się w jeden węzeł zdradzieckich knowań przeciw sojuszowi naszemu z Z.S.R.R.; knowań dokonywanych na zlecenie tych kół imperialistycznych, które atakują nasze granice i gotują przeciwko nam i całej Europie zbrodnicze narzędzie w postaci odbudowywanej przez nie kuźni niemieckiego faszyzmu i imperializmu.

BEZ OBRAŻANIA UCZUĆ RELIGIJNYCH PRZECIWSTAWIMY SIĘ REAKCYJNYM KNOWANIOM KLERU

Nasz naród potrafi również wyciągnąć wnioski z tego faktu, że wysokie i najwyższe czynniki wśród kleru międzynarodowego i polskiego, wdając się w całkiem świeckie i dalekie od spraw wiary kwestie polityczne, jednocześnie biorą w obronę zarówno kapitalizm, jak i wymierzone przeciwko naszemu narodowi odwetowe dążenia niemieckiego faszyzmu. Przeciwko wykorzystywaniu ambony i konfesjonału do propagandy wrogiej Polsce Ludowej, w myśl podszeptów wrogich Polsce kół zorganizowanych w imię interesów obcego imperializmu i krajowego wstecznictwa, nie mających nic wspólnego ze sprawami wiary — będziemy występowali zdecydowanie i potrafimy to zrobić skutecznie bez obrażania uczuć religijnych a właśnie w imię ich obrony przed nieprzyzwoitym nadużywaniem dla celów zgoła przyziemnych albo wręcz występnych.

Nie odstraszą nas od tego trudności, jest to bowiem nakaz sumienia polskiego i chłopskiego. Istnieją zaś we wsi stare i zdrowe tradycje walki z klerykalizmem, jako dążeniem reakcyjnej części kleru do wykorzystywania swej pozycji w politycznej walce w interesie krajowej i międzynarodowej reakcji. Prowadząc tę walkę nie będziemy obrażać czyichkolwiek uczuć religijnych, ale będziemy ich bronić przed nadużywaniem.

USPOŁECZNIONA GOSPODARKA WŁAŚCIWĄ FORMĄ OBRONY PRZED SPEKULANCTWEM

Po tych uwagach powracam do określenia naszego stosunku do zasadniczych założeń, na których opiera się program naszego robotniczo-chłopskiego rządu.

Program ten przewiduje w naszej gospodarce narodowej dalszy rozwój uspołecznionych form, w szczególności usprawnienia i rozszerzenia spółdzielczości we wsi. JEST TO WŁAŚCIWA DROGA OBRONY PRZED WCIĄŻ ODRADZAJĄCYM SIĘ SPEKULANCTWEM, DĄŻĄCYM DO WYZUCIA CHŁOPA PRACUJĄCEGO Z OWOCÓW JEGO PRACY.

Podstawowym przejawem tych dążeń — na przestrzeni ostatnich lat — była jaskrawa nierównomierność w procesie odbudowy i rozwoju gospodarki nielicznej grupy bogaczy wiejskich i olbrzymiej masy drobno i średniorolnych. To właśnie zjawisko reakcja pragnęła wykorzystać dla poderwania zaufania we wsi do władzy ludowej, dla osłabienia więzów sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tymczasem u podstaw tego zjawiska leżał i leży wyzysk stosowany przez nielicznych bogaczy. Ponieważ wroga propaganda wytęża wszystkie siły, aby nie dopuścić do świadomości mas chłopów pracujących prawdy o ich krzywdzie, należy na tę sprawę położyć szczególny nacisk.

KOSZTOWNE PATRONACTWO BOGACZY WIEJSKICH

Wciąż jeszcze krzywda ta we wsi występuje we wszystkich trzech podstawowych formach.

Po pierwsze, przez oddziaływanie bogaczy i spekulantów na rynek i powodowanie sezonowego wahania cen. Wiadomo kto zboże sprzedaje po żniwach a kupuje na przednówku, to znaczy kto w poprzednich latach sprzedawać musiał tanio a kupować drogo — oczywiście chłop biedny. Wiado-

4-ta rocznica wyzwolenia

Cztery lata temu nastąpiło wyzwolenie ziem polskich przez bohaterską Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie.

Pamiętamy dobrze owe dnie połowy stycznia 1945 r. Dnie krótkie, prawie bezśnieżne, przy kilku stopniach mrozu. Społeczeństwo wymęczone, sterroryzowane, każdy niepewny życia, — co dnia zagrożony porwaniem do Niemiec. Każdy jednak czuł i dotykalnie niemal widział, że to już ostatnie tygodnie panowania hitlerowskiego. Bo od strony Wisły dawał znać o sobie front potężnym grzmotem dział.

Przez pięć miesięcy stał front nad Wisłą. Przez te pięć miesięcy trwały przygotowania Armii Radzieckiej, które miały zapewnić ofensywie całkowite powodzenie.

Wreszcie 12 stycznia z przyczółka sandomierskiego runęła jak lawina ofensywa sowiecka, która wyzwoliła nasze ziemie po Odrę i Nysę. Mozolne przygotowania, prowadzone przez pięć miesięcy, zapewniły natarciu taką miażdżącą siłę i taką błyskawiczność, że większość naszych ziem i miast została uratowana od zniszczeń.

W dniu 17 stycznia została wyzwolona Warszawa. Warszawa — wydana na łup przez reakcyjnych bankrutów w powstaniu — w ruinach, ze sterczącymi ku niebu kominami, spalona, całkowicie wyludniona. Wkraczał zwycięski żołnierz polski i czuł ból w sercu na widok tej nieszczęsnej, śnionej — na dalekiej ziemi rosyjskiej — stolicy.

To są wielkie dnie naszej historii sprzed lat czterech.

Jak wówczas, tak i dziś pamiętamy o tym, że zwycięstwo nad wrogiem i wyzwolenie przyniósł nam żołnierz radziecki i walczący u jego boku żołnierz polski. Wiemy też i pamiętamy, że wraz z wyzwoleniem narodowym Armia Radziecka umożliwiła nam tworzenie w Polsce takiego ładu politycznego i gospodarczego, w którym gospodarzem kraju stał się lud pracujący.

W latach wojny zadzierzgnięte zostały trwałe więzy przyjaźni między narodem polskim i narodem radzieckim.

52 posiedzenie Sejmu

W dn. 10 i 11 stycznia odbyło się 52 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, na które przybył Rząd z premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami: Gomółką i Korzyckim oraz Marszałkiem Żymierskim na czele.

Na porządku dziennym znalazło się sprawozdanie premiera Cyrankiewicza, przemówienie ministra skarbu Dąbrowskiego i prezesa Centralnego Urzędu Planowania Dietricha.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza, trwające przeszło dwie godziny, zostało wysłuchane przez Izbę oraz licznie zebraną publiczność na galerii z największą uwagą. Przemówienie to drukujemy w skrótach oddzielnie.

***Min. Dąbrowski* w wygłoszonym przemówieniu omówił przedłożony przez Rząd budżet państwowy na rok 1949. Budżet ten — jak już pisaliśmy — jest zrównoważony i zamyka się kwotą 602 miliardów złotych, z czego na cele inwestycyjne, czyli dalszej odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki narodowej zostanie zużyte 267 miliardów złotych. *Osiągnięcie równowagi budżetowej* — powiedział min. Dąbrowski — *pozwoli Rządowi wykonać zadania finansowe bez konieczności rozpisywania pożyczki wewnętrznej, z której Rząd w 1949 r. nie zamierza korzystać.* To oto oświadczenie min. Dąbrowskiego najlepiej zadaje kłam szeptanym przez głupców albo elementy wrogie Polsce Ludowej pogłoskom, usiłującym podważyć zaufanie do trwałości i wartości naszej waluty.**

Przedłożony przez Rząd budżet został odesłany przez Sejm do Komisji Skarbowo-Budżetowej, gdzie zostanie szczegółowo przedyskutowany, po czym wróci pod obrady pełnego Sejmu, celem ostatecznego uchwalenia.

Z kolei prezes CUP *dr Dietrich* przedstawił Sejmowi zadania planu gospodarczego na rok 1949. Mówca zapewnił, iż osiągnięcia dwu pierwszych lat gwarantują zwycięskie wykonanie i przekroczenie planu 1949 r., a tym samym wykonanie całego planu trzyletniego, będącego podstawą rozpoczęcia realizacji planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, zabierali głos: *pos. Lange* w imieniu Klubu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, *pos. Juszkiewicz* w imieniu Stronnictwa Ludowego, *pos. Chajn* ze Stronnictwa Demokratycznego, *pos. K. Banach* w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, *pos. Rataj* w imieniu SL i PSL, *pos Albrecht i pos. Chełchowski* (PZPR) i inni.

Z innych spraw załatwionych przez Sejm w drugim dniu posiedzenia wymienić należy przyjęcie przez Sejm ustawy *o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową*. Ogromne zadanie, jakie Ministerstwo Ziem Odzyskanych miało do wykonania zostało w całości zrealizowane i tym samym dalsze istnienie tego Ministerstwa stało się zbędne. Projekt ustawy referował pos. Dura (SL). Na temat ten piszemy na innym miejscu.

mo też kto może postępować odwrotnie i ciągnąć zyski z różnicy cen. A różnica ta wyrażała się jeszcze dwa lata temu paroma tysiącami złotych na cenie metra żyta. Stanowiło to setki milionów, jeśli nie miliardy, które od biednego chłopa przeszły do kieszeni bogaczy i spekulantów. W tym roku po raz pierwszy ceny żyta dzięki akcji rządu są sztywne. Jest to poważny krok na drodze do obrony drobno i średniorolnych przed formą wyzysku, stosowaną przez bogaczy i spekulantów. Trzebaby tę metodę rozciągnąć na inne dziedziny, przede wszystkim na hodowlę. Przecież rok w rok drobny hodowca na wiosnę jest bity, jeśli chodzi o cenę żywca.

Dalsza forma wyzysku to stare tradycyjne patronactwo bogaczy w gromadzie, ich niedawny monopol na pracę w samorządzie, spółdzielczości, a nawet w pracy politycznej. Kosztowne to było patronactwo i polegało na przychwytywaniu pomocy państwa w zakresie podniesienia produkcji i dochodowości. Na niesprawiedliwym rozmieszczeniu zasobów niby to lepszych, bo w bogatszych gospodarstwach. Na niesprawiedliwościach i nadużyciach podatkowych, w dziedzinie szarwarku, pomocy sąsiedzkiej, korzystania z lasu. Odpychało się przy tym biedotę wiejską od niektórych korzystniejszych kontraktacji, branżowych spółdzielń itp. Inny przejaw tej samej formy wyzysku to wielkie pensje i wielkie koszty własne w niektórych spółdzielniach oraz elitarny charakter niektórych zrzeszeń plantatorów i hodowców.

FRONT WALKI O PRODUKCJĘ JEDNYM Z WAŻNIEJSZYCH FRONTÓW WALKI KLASOWEJ NA WSI

Aby usunąć te wszystkie zjawiska uczestniczymy i nadal będziemy uczestniczyć w oczyszczaniu ruchu politycznego, Rad Narodowych, administracji, spółdzielczości i Związku Samopomocy Chłopskiej z bogaczy i spekulantów i oddania tych placówek w ręce chłopów pracujących. Stwierdzamy jednak, że w tej dziedzinie nie zawsze i nie wszędzie osiągnięto właściwe wyniki.

Progresja podatku gruntowego, zniesienie żyra, zawieszenie dochodzenia przedwojennych należności i zapowiedziana polityka kredytów, kontraktacji oraz umasowienia zrzeszeń wśród drobno i średniorolnych powinna dać odpowiednie wyniki. Wyniki te spotęguje przewidziany system aktywizacji gospodarczej drobno i średniorolnych, zwłaszcza w dziedzinie hodowli i upraw specjalnych, który jednak wymaga jeszcze bardziej operatywnego opracowania z punktu widzenia podniesienia dochodowości tej kategorii gospodarstw. Będzie to jeden z ważniejszych frontów walki klasowej we wsi — front walki o produkcję.

Wreszcie poważny zasięg we wsi ma wciąż jeszcze wyzysk bezpośredni, zakorzeniony od wieków, jeszcze z czasów pańszczyźnianych, w postaci lichwy przy pożyczkach, głównie w naturaliach, przy wszelakich odróbkach za najem maszyn, koni, mieszkań, wreszcie wprost za pracę. Znane są fakty pobierania za nędzną izdebkę i sionkę komornego w postaci 6—8 dniówek pracy miesięcznie, co stanowi kwotę 3—4 tysięcy złotych. Wreszcie sprawa wyzysku robotników najemnych, sprawa opłakanego położenia wielkiej masy parobków.

Wszystkie te postacie i przejawy walki klasowej i wiele jeszcze innych wciąż jeszcze istnieją we wsi i wymagają przeciwstawienia im konsekwentnego systemu pomocy drobno i średniorolnym oraz ścisłego i bezpośredniego sprzymierzenia się z nimi organizacji robotniczych, związków zawodowych itp.

ROZWÓJ GOSPODARCZY OZNACZA PRZEŁOM, ZBLIŻAJĄCY NAS DO PAŃSTW PRZODUJĄCYCH

Witamy z uznaniem zapowiedź dalszego wielkiego wysiłku w dziedzinie rozbudowy przemysłu, w dziedzinie osiągnięcia dalszej przewagi produkcji przemysłowej nad rolniczą przy jednoczesnym zwiększaniu tempa rozwoju jednej i drugiej. Jest to proces o znaczeniu podstawowym.

Jest to zasadniczy i właściwy środek zlikwidowania naszego zacofania gospodarczego, które leży u podstaw krzywdy kulturalnej i gospodarczej wsi pracującej, i ciężką kłodą kładzie się wpoprzek naszej drogi do dobrobytu i sprawiedliwości społecznej. Toteż uznajemy za fakt wielkiej wagi to, że już w 1948 roku wartość naszej produkcji przemysłowej jest 1½ raza większa, niż w 1937 r., a w przeliczeniu na jednego mieszkańca nawet 2 razy większa.

Oznacza to poważny krok na drodze do likwidacji naszego zacofania gospodarczego, które wyrażało się przed wojną przewagą produkcji rolnej nad przemysłową, podczas gdy obecnie produkcja przemysłowa stanowi 64% całości naszej produkcji. Rosną przy tym możliwości zaspokojenia potrzeb wsi tak w dziedzinie pracy wytwórczej, jak i stopy życiowej. Jeżeli już w 1949 r. wyprodukujemy w kraju 2.000 traktorów, a w 1955 r. nasza produkcja roczna wyniesie 12000 traktorów, jeżeli poczynając od 1950 r. będziemy elektryfikowali 1500 wsi rocznie, wobec 50 elektryfikowanych przed wojną, co nam da w końcu sześciolecia 25% zelektryfikowanych gromad, to zdajemy sobie sprawę, że OZNACZAĆ TO BĘDZIE PRZEŁOM W CAŁEJ NASZEJ GOSPODARCE, A W SZCZEGÓLNOŚCI W GOSPODARCE I KULTURZE WSI, PRZEŁOM, O KTÓRYM W USTROJU KAPITALISTYCZNYM NIE MOGLIŚMY NAWET MARZYĆ — PRZEŁOM, KTÓRY WYPROWADZI NAS ZDECYDOWANIE Z SZEREGÓW PAŃSTW ZACOFANYCH I ZBLIŻY KU PAŃSTWOM PRZODUJĄCYM. Tylko władza ludowa zdolna była stworzyć warunki takiego przełomu. Zmieni on zdecydowanie na lepsze położenie chłopskich mas pracujących, które potrafią należycie ocenić ofiarny trud klasy robotniczej w tym dziele i pomnożyć go własnym wysiłkiem. Podkreślamy to z tego miejsca i podkreślać będziemy w naszej pracy na wsi, że troska o jej potrzeby przewija się przez całość tego imponującego progamu, że 20-krotny w porównaniu sprzed wojny wzrost przemysłu maszynowego, że wspaniały rozwój przemysłu chemicznego da rolnictwu dziesiątki tysięcy traktorów, 5-krotnie zwiększy w końcu planu 6-letniego ilość sztucznych nawozów, zwiększy nasze spożycie do poziomu, a często i ponad przedwojenny poziom wielu bogatych krajów.

Ta olbrzymia fala środków produkcji i dóbr spożycia trafi na wsi dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu do mas drobno i średniorolnych, stworzy podstawy do niespotykanego w historii naszego rolnictwa zwiększenia jego produkcji o około 40%.

ROK 1949 WINIEN ZAZNACZYĆ SIĘ ZWIĘKSZENIEM WYSIŁKÓW WSI PRACUJĄCEJ

Rok 1949, ostatni rok 3-letniego planu winien zaznaczyć się znacznym zwiększeniem wysiłków wsi pracującej przede wszystkim w dziedzinie hodowli, dla której już dziś kształtują się szczególnie korzystne warunki, przede wszystkim w gospodarstwach drobno i średniorolnych, dzięki poważnym zasobom pasz i korzystnemu stosunkowi cen oraz systemowi kontraktacji. Wszystkie te warunki oraz 5,5 miliardowy kredyt na popieranie hodowli, z czego prawie połowa dla gospodarstw chłopskich, stanowią podstawę nie tylko do osiągnięcia, ale i do przekroczenia planu produkcyjnego w dziedzinie hodowli na 1949 r. Możliwości i potrzeby w tej dziedzinie wymagają skoordynowania oddolnie akcji zaopatrzenia w materiał hodowlany, pasze i kredyt z akcją kontraktacji i instruktażu. Wymagają rozwinięcia i oparcia o konkretne formy współzawodnictwa pracy.

Druga podstawowa dziedzina — to sprawa ośrodków maszynowych, gdzie pomoc robotniczych związków zawodowych już dziś daje dobre wyniki. Praca we wszystkich tych dziedzinach wymaga aktywności i czujności ściśle ze sobą współpracujących zespołów politycznych jako najbardziej czynnych i świadomych a zarazem w największym stopniu odpowiedzialnych za wyniki.

WE WŁASNYM INTERESIE — SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNĄ NA WSI — ZWALCZAJĄ WYZYSKIWACZE, BOGACZE I SPEKULANCI

Na horyzoncie przyszłości zarysowuje się obraz rolnictwa polskiego zorganizowanego na zasadach spółdzielczości produkcyjnej. Pierwsze próby będą podjęte już w tym roku w rozmiarach wskazujących wyraźnie na to, że nie o ilość tu chodzi, ale o jakość.

Czepiła się tej sprawy reakcja, bo czepia się ona każdego kroku, który Polska Ludowa stawia na drodze swojego rozwoju — straszy przymusem i gwałtem, życiem w barakach i żywieniem z kotła. Wszystko to już od czterech lat znamy i wszystkiemu temu życie zadawało i zadawać będzie nadal kłam. Temu straszakowi najsilniejszy cios zadadzą przede wszystkim same spółdzielnie produkcyjne, które powstawać będą WYŁĄCZNIE NA ZASADACH PEŁNEJ DOBROWOLNOŚCI, NA PODSTAWIE TECHNICZNEJ ZAPEWNIAJĄCEJ WZROST DOCHODOWOŚCI, WZROST STOPY ŻYCIOWEJ UCZESTNIKÓW. Demokracja ludowa postawiła to zagadnienie przed wsią już dziś w pełnym poczuciu odpowiedzialności za losy wsi — nie tylko za jej dziś, ale i za jej jutro. Nic tak nie jest obce kapitalizmowi jak tego rodzaju troska i tego rodzaju poczucie odpowiedzialności. Kapitalizm dawno już doszedł do wniosku, że drobna i coraz bardziej rozdrabniająca się własność chłopska, to ruina rolnictwa i ruina chłopa, ale kapitalizmowi troska o los chłopa jest obca, tak jak obca i wroga mu jest zasada sprawiedliwości społecznej.

Milion małych farm zlikwidowanych w Stanach Zjednoczonych w ciągu paru lat, milion rodzin chłopskich zamienionych w półproletariuszy, to nie kłopot, to zysk dla kapitalizmu.

Inaczej do tych spraw podchodzi demokracja ludowa. Muszą być znalezione środki dla zapobieżenia skutkom zahamowania a nawet cofania się rolnictwu w wyniku rozpylania gospodarstw dla zapobieżenia rosnącej nędzy, a jednocześnie odradzania się kapitalizmowi. Zostawić te sprawy własnemu biegowi, znaczyłoby to olbrzymią większość wsi zamienić w bezrobotnych albo parobków u garstki bogaczy.

KONIECZNOŚĆ RADYKALNYCH ZMIAN

W Polsce doszliśmy już do tego stanu, że w ciągu 150 lat ilość ziemi przypadająca na gospodarstwo czterokrotnie się zmniejszyła — przy tym proces ten stawał się coraz szybszy. To niebezpieczeństwo musiało być przed chłopami postawione jako niebezpieczeństwo ruiny dla wsi, dla całej naszej gospodarki narodowej, a jednocześnie niebezpieczeństwo odbudowy drugiej linii kapitalizmu na wsi.

Postawione jednocześnie zostały środki rozwiązania w postaci rozbudowy przemysłu i spółdzielczości produkcyjnej, jako podstawy nowego ustroju rolnego. Trzeba o tych rzeczach mówić jeszcze więcej — dobrowolność, prawo własności do ziemi, wniesionej do spółdzielni, odpłatność za wniesiony inwentarz żywy i martwy, własna gospodarka, obejmująca nie tylko dom i działkę ziemi, ale również hodowlę nierogacizny i bydła rogatego i to w takich ilościach, do jakich jeszcze niestety daleko nam w gospodarstwach drobno a nawet i średniorolnych. Wszystkie te sprawy należy stawiać, obok takich jak organizacja i zasady podziału osiągniętych w spółdzielni produkcyjnej wyników. Najsilniej przemówi jednak przykład dobrze zorganizowanych spółdzielni. Stawiając w ten sposób już dziś sprawę, musimy podkreślić decydującą nadal rolę indywidualnych gospodarstw.

Dwa podstawowe warunki zdecydują o pomyślnym rozwoju gospodarki narodowej: SKUTECZNA WALKA Z WYZYSKIEM DROBNO I ŚREDNIOROLNYCH, ORAZ WALKA O LEPSZE PLONY, LEPSZE WYNIKI HODOWLI, O JAK NAJLEPSZE KIERUNKI I ORGANIZACJĘ NASZEJ GOSPODARKI ROLNEJ. Nic dziwnego, że te właśnie dwa odcinki są najsilniej atakowane przez reakcję.

Rozstrzygające znaczenie dla odparcia tych dwóch ataków, dla pomyślnego budowania dobrobytu i postępu — ma moralne, polityczne i zawodowe przygotowanie mas ludzkich.

Sprzyja temu polityka płac, cen i polityka pomocy wytwórczej dla chłopów pracujących, znaczny wzrost budżetu oświaty, krok naprzód w dziedzinie uporządkowania i poszerzenia służby zdrowia, zapowiedź skoordynowania i rozszerzenia akcji upowszechnienia kultury.

SOLIDARNOŚĆ ŚWIATA PRACY W WALCE Z MPPERIALIZMEM

Tak my, PSL, widzimy drogę Polski Ludowej. Zdajemy sobie sprawę z tego, że podstawową gwarancją postępu na tej drodze jest nasz sojusz ze Zw. Radzieckim i międzynarodowa solidarność całego świata pracy w walce z imperializmem oraz nasz własny wkład do tej walki. Dlatego umacniamy świadomość tych spraw w masach chłopskich — świadomość sił obozu antyimperialistycznego oraz zbrodniczych intencji imperialistów.

Dlatego z radością witamy Chiny wśród wolnych ludów świata, dlatego solidaryzujemy się z walczącą Grecją, z wolnymi Hiszpanami, z walczącymi chłopami i robotnikami Włoch, z górnikami Francji, dlatego nade wszystko solidaryzujemy się ze Zw. Radzieckim. Te sprawy są żywe i stają się coraz żywsze we wsi, gdzie odpowiednio nasilona akcja w zakresie międzynarodowej solidarności mas pracujących napotka na podatny grunt.

Tak my PSL widzimy cele i wiodące do nich drogi, którymi iść pragniemy w sojuszu robotniczo-chłopskim. Zdajemy sobie sprawę z wielkiego opóźnienia z jakim reprezentowana przez nas część ruchu ludowego włączyła się do tego dzieła. Z tej trybuny mówiliśmy już nieraz o tej sprawie i nie byliśmy wtedy wyrozumiali i pobłażliwi nie tylko dla zdrajców, którzy byli w naszych szeregach, ale i dla nas samych.

Z NASZYCH BŁĘDÓW NAUCZYLIŚMY SIĘ PRAWDY

Zdajemy sobie sprawę z naszych błędów, których korzenie tkwiły głęboko w przeszłości ruchu.

Idealistyczne, antyrewolucyjne postawy, na których opierał się pozorny solidaryzm chłopski, maskujący obszarniczo-plebański i bogacko-chłopski patronat nad wsią pracującą, przyniosły niemało szkód wspólnej sprawie mas pracujących miast i wsi. Rozbijały i osłabiały ich sojusz na rzecz separatyzmu chłopskiego popartego przez fałszywą mieszczańsko - reakcyjną terię agraryzmu, wykorzystaną dziś przez najbardziej reakcyjne ośrodki imperializmu do walki z demokracjami ludowymi.

W okresie dowojennyym na tym tle stały się możliwe sojusze z prawicą, tą drogą między innymi szukała dostępu do wsi sanacja.

Innym przejawem tych ideologicznych błędów było skrzywianie rewolucyjnego nurtu i odciąganie młodych rewolucyjnych elementów od celu głównego na idealistyczne manowce.

Najcięższą klęską wynikłą z tych wykrzywień był nasz udział w próbach odbudowywania kapitalistycznego państwa, które pod pozorem walki niepodległościowej podjęły reakcyjne elementy rodzimego faszyzmu endecji, sanacji, WRN w ramach londyńskiej delegatury rządu i AK.

Stąd rodowód okresu mikołajczykowskiego, który piętnem zdrady zaciążył na pierwszych latach po wyzwoleniu. Nie czas tu wyczerpywać te sprawy — trzeba jednak, aby było wiadomym w najszerszych masach pracujących, że my jako ich część składowa przystępując do wspólnego dzieła, mamy pełną świadomość i najsurowszą ocenę tych win i błędów.

WNOSIMY W DZIEŁO BUDOWANIA LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI — NASZE PIĘKNE, REWOLUCYJNE TRADYCJE

Mamy też wielkie i piękne rewolucyjne tradycje — nieustępliwej i bohaterskiej walki. TE TRADYCJE I DOROBEK POWSTAŁE Z PRZEZWYCIĘŻANIA BŁĘDÓW, CHCEMY WNIEŚĆ DO ZJEDNOCZONEGO RUCHU LUDOWEGO, DO ZJEDNOCZENIA PSL i SL. Wnosimy do tego zjednoczenia wkład naszej ostrej, bezkompromisowej walki z reakcją w ostatnich latach, tym ostrzej, że wiązała ona z PSL-em niegdyś swoje nadzieje.

Zdajemy sobie sprawę z ogromu zadań, stojących przed Polską Ludową. Zdajemy sobie sprawę, że tu nie chodzi o jedną bitwę, ale o długotrwałą walkę. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w toku tej walki rozszerzać się będzie zasięg sojuszu robotniczo-chłopskiego i będą przezwyciężane i likwidowane wrogie wpływy i wahania.

Polityka popierania drobno i średniorolnych, polityka ich obrony przeciw kapitalistycznemu wyzyskowi, polityka likwidacji wiekowej krzywdy kulturalnej i gospodarczego upośledzenia mas chłopskich, która znalazła wyraz w przedstawionych Sejmowi przedłożeniach, wskazuje na to, że klasa robotnicza, że Rząd robotniczo-chłopski stoi zdecydowanie po stronie drobnego i średniego chłopa.

W pracy rządu znajduje w ten sposób praktyczny wyraz sojusz robotniczo-chłopski, sojusz, którego wstecznictwo bało się zawsze jak ognia, a w którym wieś pracująca widziała zawsze swoją lepszą przyszłość.

PSL, reprezentujące poważny odłam tej wsi, darzy zaufaniem rząd sojuszu robotniczo-chłopskiego i popiera program i działalność rządu.

Rząd pracy i walki o lepszy byt narodu

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 stycznia br. Premier Cyrankiewicz wygłosił przeszło 2-godzinne przemówienie, które drukujemy w dużych skrótach. — Rząd któremu mam zaszczyt przewodniczyć — oświadczył na wstępie Premier — znajduje się u steru władzy od 2 lat i wchodzi w trzeci rok swej działalności. Rząd ten wyszedł ze zwycięskich wyborów 1947 r., które ugruntowały fundamenty Polski Ludowej.

ROK JEDNOŚCI

Przechodząc do charakterystyki osiągnięć 1948 r. Premier mówi m. in.:

„Rok ten przejdzie do historii Polski i polskiego ruchu robotniczego pod mianem roku jedności, bo nastąpiło w ciągu tego roku połączenie partii robotniczych. Zjednoczona klasa robotnicza może teraz z większą skutecznością walczyć w obronie interesów wszystkich ludzi pracy w Polsce. Może wspólnie z ruchem ludowym, który również kroczy ku zjednoczeniu i innymi Stronnictwami Bloku Demokratycznego skuteczniej bronić interesów drobnego i średniego rolnika, pracującego inteligenta i rzemieślnika — olbrzymiej większości narodu".

ZAMIERZENIA PRZEMYSŁU NA 1949 R.

Po omówieniu naszych osiągnięć gospodarczych w okresie powojennym obywatel Premier, omawiając z kolei zamierzenia w zakresie przemysłu w roku 1949, oświadczył:

„Wartość ogólna produkcji w r. 1949 wzrosnąć winna o ok. 16 proc. w porównaniu z 1948 r. i osiągnąć 17,8 miliarda zł przedwojennych. Na głowę mieszkańca przypaść powinno produkcji na kwotę 728 zł przedwojennych, czyli o 14 proc. więcej, niż w 1948 r. Produkcja przemysłu państwowego w r. 1949 wzrośnie co do wartości o 15,2 proc. w stosunku do produkcji w 1948 r.

W 1949 roku produkować będziemy węgla kamiennego przeszło dwa razy więcej, parowozów przeszło 8 razy, a wagonów przeszło 46 razy tyle, co w Polsce przedwojennej, maszyn rolniczych o 60 proc. więcej, tkanin bawełnianych o 30 proc. więcej, cukru o 23 proc. więcej niż przed wojną".

Mówca stwierdza, że nie oznacza to wcale, aby miała zmaleć produkcja w przemysłach konsumcyjnych. Przewiduje się uruchomienie wielu nowych zakładów. „Po raz pierwszy ukażą się w 1949 r. samochody ciężarowe krajowej produkcji. Równocześnie wszczęte zostaną przygotowania do produkcji samochodów osobowych. W 1949 r. rozpocznie się też produkcja wielu innych ważnych artykułów przemysłowych, dotychczas nie produkowanych, jak np. saletry wapniowej, kauczuku syntetycznego, penicyliny i innych artykułów farmaceutycznych, miedzi elektrolitycznej, silników itd.".

Kończąc przegląd zamierzeń na r. 1949 w dziedzinie przemysłu Premier podkreślał, że **Państwo dąży do stworzenia dogodnego położenia wyjściowego dla dalszego uprzemysłowienia kraju i dalszego wzrostu roli sektora socjalistycznego w przemyśle.**

WZROST PRODUKCJI ROLNEJ

Z kolei obywatel Premier przeszedł do omówienia osiągnięć i planów w dziedzinie rolnictwa.

„W 1948 r. nastąpiło powiększenie powierzchni uprawnej. Zlikwidowano dalszych 1 milion 17 tys. ha odłogów. Wartość produkcji rolniczej brutto, wyrażona w cenach przedwojennych, wzrosła o ok. 28 proc. w zakresie produkcji roślinnej i o ponad 22 proc. w zakresie prdukcji zwierzęcej w stosunku do 1947 roku.

W zakresie zbóż osiągnęliśmy w r. 1948 samowystarczalność plus pewne nadwyżki. Dzięki temu znacznie wzrosło spożycie artykułów rolnych na głowę ludności, które np. w zakresie trzech zbóż chlebowych po raz pierwszy przekroczyło poziom przedwojenny o 4,7 proc.

W przeliczeniu na głowę ludności produkcja rolna przekroczy w 1949 r. wszystkie wskaźniki lat przedwojennych z wyjątkiem mięsa wołowego i mleka.

MUSIMY PODNIEŚĆ HODOWLĘ

„Straty wojenne w hodowli zwierzęcej — mówił dalej ob. Premier — wciąż jeszcze są nie pokryte, jakkolwiek i tu w stosunku do roku 1946 nastąpiła znaczna poprawa.

Poprawa ta wyraża się przyrostem ilości bydła w stosunku do roku 1947 o 25 proc., w tym krów o 17 proc.

Dla hodowli trzody chlewnej zarówno warunki paszowe jak i stosunek cen, są dobre. Tegoroczne osiągnięcia w zakresie producji roślinnej stwarzają doskonałe warunki dla podjęcia prac nad generalnym wzmożeniem produkcji zwierzęcej. Niemniej jednak ogólnie niski jeszcze stan produkcji zwierzęcej powoduje brak tłuszczów i okresowe braki mięsa.

Zadaniem Rządu na rok 1949 będzie poczynić **wszystkie** kroki, aby **wszelkimi środkami poprzeć hodowlę zwierzęcą i doprowadzić do jej znacznego zwiększenia".**

PAŃSTWO Z POMOCĄ WSI

„Znaczne osiągnięcia produkcyjne w 1948 r. rolnictwo — jak podkreślił Premier — zawdzięcza przede wszystkim wzmożonej opiece Państwa Ludowego. Wyraziło się to w poprawie na odcinku zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji, w odpowiedniej polityce cen, we wzmożeniu kotraktacji poszczególnych upraw i hodowli, we właściwej polityce finansowej.

Zużycie nawozów sztucznych przekroczyło przewidywania planu. Stan traktorów osiągnął w połowie 1948 r. 14 tys 300 sztuk, zamiast przewidywanych 12 tys. 600. Przed wojną chłop płacił za pług, przyjmując wskaźnik w kg żyta — 100, a w 1948 r. — tylko 69. Przed wojną, również licząc w życie, chłop płacił za azotniak 100, obecnie 46, za superfosfat przed wojną 100, obecnie 61".

WALKA Z WYZYSKIEM NA WSI

„W roku 1948 — mówił dalej ob. Premier — zaznaczył się przełom na froncie politycznego zróżniczkowania wsi. Dzięki wzrastającej świadomości klasowej mas biednego i średniego chłopstwa nastąpiło na wsi wzmożenie akcji przeciw wyzyskiwaczom, które doprowadziło do wyobcowania znacznej części elementów kapitalistycznych.

Akcji tej towarzyszyła działalność Rządu, udzielająca poparcia biednemu i średniemu chłopu. Procentowe obciążenie podatkiem gruntowym najbiedniejszych rolników zostało w roku 1948 obniżone, przy równoczesnym zwiększeniu obciążenia gospodarstw o najwyższej przychodowości. Najbiedniejszych rolników zwolniono w roku 1948 z wpłaty II raty podatku gruntowego".

ROLNICTWO W 1949 R.

W planie na rok 1949 przewidziany jest wzrost produkcji rolniczej netto o ok. 7 proc. w stosunku do roku 1948, przy znacznym wzroście produkcji w majątkach państwowych. W roku tym wzmoże się tempo mechanizacji rolnictwa, między innymi drogą wyprodukowania około 2.000 i przywozu z zagranicy około 3.200 traktorów, oraz drogą zorganizowania ponad 1.000 nowych ośrodków maszynowych.

Dalsze ogromne zadania, jakie stoją przed nami na odcinku rolnictwa, a które zmierzają do szybkiego wzrostu produkcji rolnej, realizowane będą oczywiście stopniowo, w ciągu nadchodzących lat. Tempo ich realizacji wyznaczone będzie z jednej strony przez narastającą świadomość mas chłopskich i ich ustosunkowania się do niezbędnych przemian w strukturze wsi w kierunku unowocześnienia produkcji, z drugiej zaś strony — przez możliwości finansowe i materiałowe Państwa w zakresie mas..nizacji i zaopatrzenia rolnictwa".

UPOWSZECHNIENIE OŚWIATY I KULTURY

Po omówieniu zagadnień budownictwa, komunikacji, żeglugi i in. następna część mowy Premiera poświęcona została zagadnieniu oświaty i kultury. Ob. Premier przytoczył tu szereg cyfr porównawczych, obrazujących rozwój szkolnictwa i upowszechnienie oświaty w Polsce. „Tak więc w 1949 r. będziemy mieli w Polsce przeszło trzy i pół raza więcej przedszkoli niż przed wojną. Wskutek dalszego wzrostu ilości szkół podstawowych, nauką szkolną objętych będzie 3 miliony 600 tysięcy dzieci, w czym blisko 71 proc. na wsi.

Jeżeli chodzi o szkoły akademickie, to: **przed wojną np. studiowało medycynę 6.500 studentów, obecnie — 16.200 studentów. Na wydziałach technicznych przed wojną uczyło się 7.500 studentów, obecnie — 18.900. Ogólna ilość studentów w 1938 r. na 35 milionów ludności w Polsce wynosiła 48 tysięcy, obecnie przy 25 milinach mieszkańców — ilość ta wynosi około 100 tysięcy".**

Mówca podkreślił z naciskiem zmianę składu społecznego studiującej młodzieży. „W r. 1939 dzieci robotników i chło-

---

Płk. STANISŁAW NADZIN

W styczniowe dni 1945 r.

W lipcu — sierpniu 1944 r. stanął front na Wiśle. Elementy reakcyjne urabiały wówczas w społeczeństwo pogląd, że Armia Radziecka zatrzymała się „umyślnie". Powody zatrzymania się ofensywy sowieckiej wyjaśnia poniższy artykuł płk. Nadtina, drukowany w „Życiu Warszawy".

Przemawiając w pierwszą rocznicę wyzwolenia Warszawy, gen. Władysław Korczyc powiedział:

„Trudno opisać, jak wielka jest miłość żołnierzy Armii Czerwonej dla Moskwy; trudno przecenić rolę, jaką odegrał bohaterski Stalingrad, który stał się hasłem bojowym, wiodącym żołnierzy Armii Czerwonej w czasie ofensywy; trudno znaleźć w Związku Radzieckim piękniejszy symbol wytrwałości i męstwa od Leningradu — dumnego miasta, które przetrwało i nie uległo.

„Warszawa była i jest dla naszych żołnierzy i Moskwą, i Stalingradem, i Leningradem równocześnie — bohaterską stolicą symbolizującą ojczyznę, krwawiącą raną symbolizującą krzywdę zadaną przez Niemców i dumną nieugiętość jej bohaterskich mieszkańców".

Słowa te najlepiej odzwierciedlają uczucia i myśli, jakie ożywiały polskiego żołnierza. Z wizerunkiem Warszawy w sercu organizował się on i szkolił w pierwszych jednostkach Ludowego Wojska, powstających na gościnnej ziemi radzieckiej. Z jej imieniem na ustach szedł do szturmu na niemieckie okopy pod Lenino, forsował Bug i zdobywał Pragę. Z myślą o niej, o konieczności niesienia stolicy pomocy, o najszczytniejszym obowiązku wyzwolenia Warszawy stanął — już jako żołnierz 1 Armii Wojska Polskiego, walczącej u boku Armii Radzieckiej — wczesną jesienią 1944 roku nad Wisłą.

Zacięte walki, prowadzone we wrześniu 1944 roku wykazały jednak, że zdobycie Warszawy atakiem frontalnym jest niemożliwością.

Na wiele miesięcy front zastygł na linii Wisły. Przez ten czas Dowództwo Radzieckie przygotowało nową, potężną ofensywę, której celem było nie tylko złamanie od dawna i starannie przygotowanej obrony Niemców na zachodnim brzegu Wisły, ale przesunięcie frontu na całej jego szerokości o dalsze 500 kilometrów na zachód, wyzwolenie całego obszaru Polski i osiągnięcie wschodnich granic Niemiec — linii Odry i Nysy. Na tak szeroką skalę zakrojona ofensywa wymagała niesłychanego nagromadzenia rezerw ludzkich i środków technicznych. Mimo piętrzących się trudności, to arcytrudne zadanie bojowe zostało wykonane wzorowo: w pierwszej połowie stycznia 1945 roku przygotowania do nowej ofensywy zostały zakończone i wojska radzieckie oraz walcząca u ich boku 1 Armia W. P. ruszyły do natarcia.

12 stycznia spod Sandomierza rozpoczynają natarcie wojska marszałka Koniewa. 14 stycznia z przyczółka pod Warką i znad Pilicy wyruszają wojska marszałka Żukowa. W tym samym dniu znad Narwi ruszają do natarcia wojska marszałka Rokossowskiego.

Dowodzony przez marszałka Żukowa 1 Front Białoruski otrzymuje zadanie wyzwolenia Warszawy. W skład tego właśnie frontu wchodziła 1 Armia W. P., którą dowodził gen. Stanisław Popławski.

Potężne uderzenie wojsk radzieckich przerwało front niemiecki na całej jego szerokości. Jednostki piechoty i wojsk pancernych 1 Frontu Białoruskiego oskrzydliły stolicę od północy i od południa. Umożliwiło to przedsięwzięcie koncentrycznego uderzenia na miasto, które powierzone zostało przez dowództwo radzieckie — 1-ej Armii W. P.

W nocy z 16 na 17 stycznia 6 polska dywizja piechoty, sforsowawszy w kilku miejscach Wisłę, uderzyła na Warszawę od strony Pragi. Wcześniej jeszcze 2 dywizja piechoty sforsowawszy Wisłę na północ od Warszawy natarła na miasto od strony Bielan i Marymontu. Jednocześnie od południa posuwały się ku Warszawie inne jednostki 1 Armii: 1 brygada pancerna, 1, 3 i 4 dywizje piechoty, oraz 1 brygada kawalerii, łamiąc opór wyrywających się z okrążenia Niemców, wdarły się do miasta od południa i zachodu.

Na ulicach bestialsko zniszczonej przez Niemców, wyludnionej stolicy — rozgorzały walki. Szczególnie silny opór stawiali Niemcy około Cytadeli, w rejonie Belwederu i koło B.G.K.

W walkach o wyzwolenie stolicy żołnierz 1 Armii Wojska Polskiego wykazał nie tylko niezwykłą ofiarność i bohaterstwo, ale i najwyższe wartości bojowe. Wyszkolony na ziemi radzieckiej, przy bezcennej dla naszego młodego wojska pomocy radzieckich oficerów, zahartowany we wspólnych z Armią Radziecką bojach — wzorowo wykonywał swoje zadania bojowe, łamał umocnienia i linie obronne Niemców, niszczył ich żywą siłę i technikę.

W kilka zaledwie godzin po wdarciu się naszych oddziałów na ulice Warszawy — zorganizowany opór niemieckiego garnizonu został złamany. Osaczeni Niemcy rozproszyli się wśród ruin miasta. W ciągu dwóch następnych dni nasze oddziały oczyściły stolicę ostatecznie i całkowicie z niedobitków wroga.

Za wzorowe wykonanie zadań bojowych w walkach o wyzwolenie Warszawy 1 Armia Wojska Polskiego została zaszczytnie wyróżniona specjalnym rozkazem Generalissimusa Stalina, a wielu jednostkom 1 Armii Naczelny Dowódca Wojska Polskiego nadał honorowe miano — „Warszawskich".

Sukcesom 1 Frontu Białoruskiego na odcinku warszawskim towarzyszyły niemniej świetne zwycięstwa na innych frontach. 19 stycznia wojska radzieckie wyzwoliły: Kraków i Łódź. Na szósty dzień ofensywy wojska 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa doszły do Odry; 28 stycznia był już wyzwolony cały Górny Śląsk. Pod koniec stycznia jednostki wojsk radzieckich przekroczyły starą granicę polsko-niemiecką i wkroczyły na ziemie Zachodniego Pomorza. Równocześnie wojska 2 Frontu Białoruskiego marszałka Rokossowskiego odcięły Prusy Wschodnie od zachodu i sforsowawszy Wisłę uderzyły na Pomorze Wschodnie.

W ciągu następnych tygodni nieprzerwanych walk całe wybrzeże polskiego Bałtyku i cały obszar polskich Ziem Zachodnich zostały oczyszczone od wroga.

W dwa i pół miesiąca po przerwaniu frontu nad Wisłą, żołnierz polski wbijał słupy graniczne Rzeczypospolitej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Wyzwolenie Warszawy, jak i całej Polski było owocem świetnie pomyślanego i znakomicie przeprowadzonego planu strategicznego radzieckiego dowództwa; owocem bohaterstwa radzieckiego i polskiego żołnierza. Było też ono triumfem strategii wyzwoleńczej ludu polskiego, który bazował swoją walkę o wyzwolenie społeczne i narodowe na nierozerwalnym, ideologicznym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, na braterstwie broni Ludowego Wojska Polskiego z bohaterską Armią Radziecką.

pów stanowiły w szkołach średnich 13,7 proc., w 1948 r. — 42,2 proc. Na wyższych uczelniach liczba młodzieży robotniczej i chłopskiej na pierwszym roku studiów przekroczyła 50 proc. W bursach i internatach było 64 proc. dzieci robotników i chłopów".

Ażeby to wszystko co planujemy w dziedzinie oświaty i kultury nie było kwiatem przy kożuchu — oświadczył Premier — proklamujemy na r. 1949 wielką państwową akcję ze specjalnym komisarzem rządowym, akcję, która musi już w pierwszym roku dać duże rezultaty, akcję na którą jeszcze nigdy Polska się nie zdobyła. Będzie to akcja zmierzająca do szybkiej i konkretnej realizacji prostego hasła: „ANI JEDNEGO ANALFABETY W POLSCE W ROKU 1950".

ODRODZONE WOJSKO POLSKIE

Kolejny ustęp przemówienia poświęcony jest Wojsku Polskiemu.

„**Wojsko nasze — stwierdził Premier — jest organem siły Państwa Ludowego stojącym na straży naszej niepodległości i suwerenności, przeciw zakusom imperializmu, przeciw manewrom podżegaczy wojennych we wspólnym antywojennym i antyimperialistycznym froncie, w najściślejszym sojuszu z główną siłą obrony pokoju i suwerenności narodów — Armią Radziecką.**

Wojsko nasze jest tysiącem więzów zespolone z ludem pracującym. Dyscyplina w Wojsku Polskim jest świadomą dyscypliną, opartą o jego siłę polityczną, o siłę idei, cementującą zwartość wojska, wzmagającą ofiarność i bojowość jego żołnierzy".

SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM PODSTAWĄ NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Po omówieniu zagadnienia kleru, oświadczając, że Rząd stoi na stanowisku wolności sumienia i wierzeń religijnych, ale nie pozwoli klerowi wtrącać się do spraw świeckiego życia publicznego. Ob. Premier omówił sprawy polityki międzynarodowej.

Mówiąc o konflikcie na tle sprawy niemieckiej Premier powiedział: „Nasz stosunek do zagadnienia niemieckiego kształtujemy w duchu postępu i demokracji, jest to jedyna polityka, dająca gwarancję naszego bezpieczeństwa i ostatecznego ustalenia naszych stosunków sąsiedzkich.

Nasza polityka zagraniczna opiera się o sojusz ze Związkiem Radzieckim, dlatego też szczególnie intensywnie rozwijać będziemy nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, z którymi łączy nas zarówno wspólność interesów, jak i ideały społeczne.

Czujnie śledząc i demaskując plany i machinacje propagatorów nowej wojny, **spokojnie idziemy drogą konstruktywnej pracy i rozbudowy naszej gospodarki narodowej**, co z kolei zwiększyło już naszą wagę na arenie międzynarodowej i pozwala nam kroczyć w pierwszych szeregach obozu demokracji i pokoju".

RZĄD PRACY I WALKI

Premier Cyrankiewicz zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że Rząd w dalszym ciągu będzie pogłębiał sojusz robotniczo - chłopski. „Sojusz robotniczo - chłopski przejawiać się będzie w ścisłej i braterskiej współpracy PZPR z SL, które od początku prowadziło postępową część chłopstwa po słusznej drodze wspólnej budowy Polski Ludowej i z PSL, które przezwyciężywszy haniebną spuściznę mikołajczykowską, coraz aktywniej staje obok SL jako współbudowniczy chłopskiej jedności.

Niezmiennym wyrazem spoistości Bloku Demokratycznego, którego treścią jest dziś jedność robotnicza — sojusz robotniczo - chłopski, sojusz z inteligencją pracującą, jest skład Rządu, w którym zasiadają przedstawiciele PZPR, SL, SD i SP.

Jest to Rząd czynnej pracy i walki o polepszenie warunków życia całego narodu. Jest to zarazem Rząd wspólnej walki o bezpieczeństwo i pokój, toczonej przez wszystkie kraje i siły postępu na całym świecie, pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego — Rząd ścisłego sojuszu ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej".

Budujemy lepszą przyszłość

Przemówienie posła Juszkiewicza w Sejmie

Stanowisko Klubu poselskiego Stronnictwa Ludowego wobec zagadnień postawionych w przemówieniach przedstawicieli Rządu określił w swoim przemówieniu poseł Juszkiewicz, zastępca sekretarza naczelnego SL.

„*Popieramy politykę Rządu* — mówił na wstępie pos. Juszkiewicz — *i bierzemy za nią pełną odpowiedzialność, dlatego, że jest ona najwłaściwszym wyrazem dążeń i interesów mas ludowych oraz najbardziej sprzyja rozwojowi Polski. Stronnictwo nasze organizujące podstawowe masy chłopów, współdziałając konsekwentnie w sojuszu z klasą robotniczą — wniosło swój wkład zarówno w latach walki z okupantem hitlerowskim, jak i w okresie wytężonej pracy nad odbudową kraju od pierwszych lat wyzwolenia*".

Omawiając następnie zagadnienia polityki międzynarodowej, pos. Juszkiewicz podkreślił, że jeśli kraj nasz mógł poświęcić się twórczej działalności w poczuciu bezpieczeństwa, to zawdzięcza to *przyjaźni i sojuszowi z potężnym Związkiem Radzieckim, twierdzą pokoju i postępu światowego i z krajami demokracji ludowej.*

„Rosną siły obozu demokratycznego i stabilizuje się życie w naszym kraju"—mówił pos. Juszkiewicz. — „Wyrazem postępującej konsolidacji wewnętrznej i stałego wzrostu sił obozu demokracji ludowej było przede wszystkim *zjednoczenie klasy robotniczej, dokonane na Wielkim Grudniowym Kongresie.*

Stronnictwo Ludowe powitało z prawdziwą radością powstanie PZPR, wyrosłej na proletariackim gruncie z najszlachetniejszych tradycji walk o wyzwolenie społeczne i narodowe, widząc w tym zjednoczeniu dalsze wzmocnienie sojuszu chłopsko-robotniczego, potęgującego siły całej polskiej demokracji".

Z kolei mówca przeszedł do omówienia zagadnień dotyczących gospodarki rolnej i stwierdził, że jeśli osiągnęliśmy tak pomyślne wyniki, to w dużym stopniu przyczyniła się do tego rosnąca aktywność chłopów, którzy wyzwalając się spod wpływów wszelkiego rodzaju wstecznictwa, usiłującego zepchnąć ich na pozycje bezpłodnej negacji w życiu państwa.

„Te pomyślne wyniki—mówił dalej pos. Juszkiewicz — nie świadczą jeszcze o tym, że wszystko już na odcinku rolnictwa zostało zrobione. Walka ze szkodnikami i chorobami roślin i zwierząt, która dała dotychczas pożyteczne dla wsi rezultaty, musi być wydatnie w tym roku zwiększona. Należy podnieść jakość maszyn i narzędzi rolniczych, należy większą opieką otoczyć hodowlę bydła i trzody chlewnej. Większych pomocy oczekujemy również od Rządu na odcinku zwiększenia ilości pasz, zwłaszcza treściwych oraz zaopatrzenie gospodarstw chłopskich w kwalifikowane ziarno siewne i sadzeniaki. Ważną jest akcja ostatecznej likwidacji odłogów, oraz dalszego podniesienia hodowli przez umasowienie kontraktacji żywca".

Z kolei mówca przeszedł do omówienia sprawy spółdzielczości produkcyjnej, podkreślając, że *na wsi budzi się zrozumienie potrzeby unowocześnienia i dźwignięcia naszego rolnictwa z gospodarstwa zacofanego na gospodarkę nowoczesną.* Rząd winien iść na spotkanie oddolnej inicjatywie chłopów.

Mówiąc o akcji odbudowy wsi, pos. Juszkiewicz zaznaczył, że akcja odbudowy wsi powinna być w roku 1949 utrzymana i rozszerzona. Pomimo poważnej pomocy i wysiłków Rządu istnieją znaczne jeszcze niedostatki w zakresie odbudowy niektórych terenów zniszczonych podczas działań wojennych.

Z kolei mówca zajął stanowisko wobec akcji politycznej ze strony kleru, oświadczając:

„*Zawsze byliśmy i jesteśmy za całkowitą wolnością sumienia i wyznań religijnych.* Historię ruchu ludowego upiększa wiele wspaniałych postaci ze sfer kapłańskich, które szły z ludem, przez lud i dla ludu, wystarczy wspomnieć choćby księdza Ściegiennego, ks. Szafranka i wielu innych. Zdajemy sobie całkowicie sprawę z tego, że i dziś moralnie stoi po naszej stronie wielu księży, którzy z cicha w rozmowach z nami udzielają nam poparcia — lecz żelazna dyscyplina hierarchii kościelnej oddziela tych kapłanów chińskim murem karności od ludu i dlatego tym bardziej *domagać się będziemy od Rządu odpowiednich ingerencji władz w celu ukrócenia agresywnej i antydemokratycznej postawy politykującego kleru, nadużywającego ambon, zrzeszeń religijnych, listów pasterskich, a nawet konfesjonału dla siania zamieszania w naszym społeczeństwie w celach politycznych*".

Kończąc swoje przemówienie, pos. Juszkiewicz stwierdził, że „całkowita likwidacja zniszczeń wojennych i odrobienie poważnego zaniedbania rozwojowego Polski wymaga ogromnego, zbiorowego i twórczego wysiłku narodu. *Masy chłopskie na czele z klasą robotniczą, codzienną wzmożoną pracą na roli będą wnosiły coraz większy wkład w dzieło odbudowy*".

Stanowisko PZPR w sprawach wsi

W debacie sejmowej nad **oświadczeniami przedstawicieli Rządu, zabrał m.in. głos** *poseł Chełchowski* z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcając swoje przemówienie zagadnieniom wsi i gospodarki rolnej.

Mówiąc o spółdzielniach produkcyjnych, poseł Chełchowski powiedział:

„Zdajemy sobie sprawę, że zaszczepienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi wymaga jeszcze szeregu lat cierpliwej pracy.

Będziemy czekać cierpliwie, aż chłopi ze wszystkich województw jeszcze raz przekonają się naocznie o tym, ile fałszu i obłudy jest w plotkach rozsiewanych przez reakcję za pośrednictwem wiejskich wyzyskiwaczy, aż chłopi sami przekonają się, że spółdzielnia produkcyjna jest wyższą formą gospodarki rolnej, gdyż pozwala im lepiej wykorzystać nowoczesną technikę rolniczą, posługiwać się maszynami, produkować taniej i zarabiać więcej, a zarazem usuwać na swoim terenie wszelki wyzysk człowieka przez człowieka.

Będziemy organizowali spółdzielnie produkcyjne różnych typów — w zależności od tego, jaki typ będzie najbardziej w danej wsi odpowiadał chłopom.

Będziemy organizowali takie spółdzielnie produkcyjne, których podstawą będzie tylko wspólna uprawa gruntów ornych i wspólne korzystanie z pastwisk, wspólny płodozmian — przy zachowaniu indywidualnych działek i indywidualnego zbioru każdego gospodarza ze swej działki, przy czym wszelkie inne grunty oraz cały inwentarz żywy i martwy pozostają w indywidualnym gospodarstwie chłopa bez zmiany.

Będziemy też organizowali drugi typ spółdzielni produkcyjnych — gdzie chłopi uprawiają grunt, sieją i zbierają wspólnie, zaś dochód z tej wspólnej gospodarki dzieli się między członków spółdzielni, częściowo według włożonego gruntu i kapitału w inwentarzu, częściowo według pracy włożonej przez każdego.

Będziemy też organizować trzeci typ spółdzielni produkcyjnych, których członkowie — prowadząc gospodarkę wspólną — dzielą dochody ze wspólnej gospodarki według pracy wykonanej przez każdego, zaś inwentarz, który przekazali do spółdzielni, zostaje im spłacony lub zapisany jako wkład zwrotny każdemu w chwili jego wystąpienia ze spółdzielni. W takiej spółdzielni każdy chłop będzie miał prawo zachować dla siebie zagrodę, tj. budynki z podwórzem oraz działkę roli przyzagrodową, której wielkość określi ogólne zebranie członków spółdzielni, jak również 2 krowy z przychówkiem oraz wszelki inny inwentarz żywy bez ograniczenia.

To samo odnosi się do spółdzielni typu poprzedniego, o której mówiłem przed chwilą.

Niewątpliwie w pierwszych latach przewidujemy mały procent utworzonych spółdzielni, ponieważ to jest rzecz nowa, a chłop lubi się dłużej namyślać, przyjrzeć, rozważyć, a my mu tego nie bronimy. Za powolnym tempem tworzenia spółdzielni produkcyjnych przemawiają też inne względy, jak konieczność uprzedniej rozbudowy przemysłu maszyn rolniczych, a zwłaszcza traktorów, młocarni i innych większych maszyn. Lecz z każdym następnym rokiem niewątpliwie będzie rósł procent chłopów chcących wstępować do spółdzielni produkcyjnych i będą wzrastały możliwości pomocy tym spółdzielniom ze strony państwa.

I tylko tak a nie inaczej organizować będziemy w Polsce spółdzielnie produkcyjne. Tylko tak, a nie inaczej budować będziemy podstawy socjalizmu na wsi. To jest: *budować go będziemy dla mas chłopskich i z masami chłopskimi, w oparciu o pomoc klasy robotniczej i naszego państwa ludowego*".

Szkoły rolnicze kuźnią socjalizmu

„Nauka w szkołach rolniczych nie może być obojętna na zmiany, jakie zachodzą w życiu społecznym i politycznym naszego kraju i dlatego musiała być zorganizowana i przystosowana do potrzeb socjalistycznej gospodarki. Szkoły rolnicze powinny się stać kuźnią socjalizmu, a każdy uczeń szkoły rolniczej aktywnym bojownikiem i budowniczym nowej, sprawiedliwej struktury społecznej".

W ten sposób określił minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb - Kocioł, cele szkolnictwa rolniczego na ogólnopolskim zjeździe naczelników oświaty rolniczej, który odbył się w dniu 9 stycznia w Warszawie. Zjazd miał na celu ocenę prac oświaty rolniczej w roku 1948 i opracowania planów szkolenia na rok bieżący.

Prace Ministerstwa Rolnictwa w roku ubiegłym miały przede wszystkim na celu przygotowanie kadr wychowawców i wykładowców dla szkół rolniczych. Dużą rolę przywiązywało Ministerstwo Rolnictwa w roku ubiegłym do powszechnej oświaty rolniczej. Ilość uczącej się młodzieży wiejskiej w ramach powszechnej oświaty rolniczej wzrosła do 450.000. Do szkół średnich przystosowanych według specjalności branżowych uczęszczało w roku ubiegłym 25.000 osób, a do liceów rolniczych 11.000 osób.

Na książki, pomoce naukowe i czasopisma dla oświaty rolniczej, wyasygnowało Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ok. 70.5 miliona zł, a na zagospodarowanie ośrodków szkolnych wydatkowano 160 miln. zł. W roku ubiegłym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozdzieliło pomiędzy najbardziej potrzebujące szkoły rolnicze 200 aparatów radiowych oraz 50 fortepianów pomiędzy świetlice szkół rolniczych.

Na rok 1949 w programach nauczania uwzględnione zostały obok zagadnień ściśle rolniczych również zagadnienia społeczno - polityczne, zagadnienia przebudowy ustroju rolnego i związanej z tym walki klasowej na wsi.

Obejmując szerokie rzesze młodzieży, powszechne szkolnictwo rolnicze będzie przytowywało młodzież wiejską do przejścia na doskonalsze formy gospodarowania. Licea rolnicze szkolić zaś będą nowe kadry fachowców rolnych, którzy wezmą czynny udział w pracach spółdzielni, ośrodków maszynowych, związków branżowych itd.

W szkolnictwie powszechnym na rok bieżący wytypowano 8.200 ośrodków szkoleniowych, w których uczyć się będzie młodzież wiejska pracująca na roli. Liczba uczniów liceów rolniczych podniesie się według planu Ministerstwa Rolnictwa do 16.000 osób, przy czym *w każdym województwie założona będzie przynajmniej jedna szkoła mechaniczna i rachunkowości.* Uczniowie tych szkół będą pracowali z czasem w ośrodkach maszynowych i w spółdzielczości.

Wszystkie ośrodki szkoleniowe w roku bieżącym będą całkowicie zagospodarowane, zmechanizowane i zelektryfikowane. Na ten cel Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło ok. 246 mil. zł. Na rozbudowę szkół rolniczych przeznaczono 184 miln. zł, a na zaopatrzenie ich w pomoce naukowe i wszelki sprzęt szkolny — 114 miln. zł. W roku bieżącym 10.000 uczniów szkół rolniczych otrzyma stypendia, w wysokości 3.000 zł miesięcznie.



GŁOS matki

Z naszej narady w Lublinie

W Lublinie, dnia 9 stycznia, w sali Zarządu Wojewódzkiego PSL, przy ul. Kościuszki 4 zebrały się delegatki w liczbie około 50-ciu, jedenastu zorganizowanych w PSL-u powiatów Lubelszczyzny, by omówić najpilniejsze zadania w pracy Stronnictwa na odcinku kobiecym.

Został ustalony następujący porządek obrad:

1) Zagajenie,
2) Wybór Prezydium Konferencji,
3) Referat polityczny przedstawiciela Zarządu Woj. PSL,
4) „Nasza praca w Stronnictwie" — ref. delegatki Centr. Wydz. Kob.,
5) Wybór Kierownictwa Wojewódzkiego,
6) Wolne wnioski.

W gorących słowach powitał koleżanki imieniem Zarządu Wojewódzkiego kol. Wyłupek Władysław, wyrażając równocześnie zadowolenie, że kobiety Lubelszczyzny, jak zawsze, gotowe są do ofiarnej pracy dla własnej wsi i Polski, czego dowodem choćby ta liczna obecność na Konferencji. Następnie wybrano Prezydium i kol. Kubas Stanisław, wiceprezes Zarz. Woj. PSL, przystąpił do referatu. W zwięzłych, treściwych słowach, nakreśla najpierw dzieje ostatnich lat Stronnictwa, jego nową linię polityczną oraz uzasadnia słuszność tej linii. Mówi o potrzebie przyjaźni polsko-radzieckiej, o nowych zamierzeniach reform gospodarczych w Polsce, o zdecydowanej drodze do socjalizmu. W międzyczasie na salę wchodzą dwie delegatki Stronnictwa Ludowego i jako goście witane są serdecznie przez zebranych.

Po referacie politycznym zabiera głos kol. Petrykowska Michalina, kier. Organ. Wydziału Kobiecego NKW PSL. Mówi szeroko i dobitnie o tym, kim jesteśmy, po co się zbieramy i co zamierzamy robić. Spokojnie i prosto wyjaśnia sprawy spółdzielczości produkcyjnej, omawia walkę klas na wsi i potrzebę współpracy z bratnimi organizacjami politycznymi i społecznymi. Do wspólnego rozważania wnosi wiele ciekawych i aktualnych zagadnień wsi. Widać duże zainteresowanie kobiet omawianymi sprawami. Zaczyna się dyskusja. Pierwszy głos mają goście. Koleżanka Staszczakówna, przedstawicielka Wydz. Kob. SL w imieniu swojej organizacji pozdrawia koleżanki z PSL-u i nawołuje do wspólnej pracy jeszcze przed oficjalnym połączeniem się obu Stronnictw.

Dyskusja była żywa, gorąca i bardzo rzeczowa. Wypowiadają się prawie wszystkie koleżanki. Jednych nurtuje sprawa spółdzielni produkcyjnych i o nich chciałyby szerzej wiedzieć, inne rozważają kwestię upolitycznienia kobiet. Któraś znowu podnosi sprawę szkolnictwa na wsi i ciągłego jeszcze braku nauczycieli. Troszczą się o brak obuwia dla dzieci szkolnych. Koleżanki z zamojskiego podnoszą sprawę opieki nad sierotami po rodzinach wywiezionych do obozów niemieckich podczas wysiedlania. Wszystkie widzą potrzebę pracy na odcinku gospodarczym i zainteresowane są współpracą z Kołami Gospodyń przy Zw. Sam. Chłop., współpracą z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Wyrażają radość z powodu bliskiego połączenia obu Stronnictw Chłopskich, co zniweluje wiele nieporozumień na wsi. Referenci i przewodnicząca reasumują te wszystkie głosy, wyjaśniają i wiążą w jedną całość.

Teraz następują wybory Kierownictwa Wojewódzkiego. Do Prezydium jako przewodnicząca zostaje wybrana kol. Kłosowa — pow. lubartowski, wiceprzew. Petrykowska Amelia — pow. zamojski, sekret. Pokorzanka Lucyna — Lublin, kier. organ. Czeljówna Janina — pow. kraśnicki, członek prezydium Koterowa — pow. lubelski. Poza tym w skład Kierownictwa Wojewódzkiego wchodzą, po jednej, delegatki z każdego powiatu. Następnie przechodzą do planu pracy. Po obszernym zreferowaniu tych spraw przez przewodniczącą Konferencji zaczyna się znowu ożywiona dyskusja. Wszystko zostaje uzgodnione — Konferencja dobiega końca. Nastrój jest miły, rodzinny. Koleżanki żegnają się, życząc nowoobranemu Kierownictwu owocnej pracy. Obiecują ułatwić to zadanie, stając wszystkie do roboty.

J. H.

Kobieta w służbie zdrowia

Od najdawniejszych czasów kobieta opiekowała się ogniskiem domowym i strzegła pilnie zdrowia swojej rodziny. W wypadku choroby dziecka, czy kogoś z rodziny, przede wszystkim kobieta przychodziła z pomocą choremu. Służyły jej do tego najczęściej zioła lecznicze. A więc kobieta w dawniejszych czasach była nie tylko opiekunką, i pielęgniarką, ale poniekąd i lekarzem.

Dopiero w nowocześniejszych czasach, wraz z rozwojem cywilizacji, postępu i nauki, pierwotne lecznictwo udoskonaliło się i mamy już dzisiaj wydoskonalonych specjalistów lekarzy. Nie znaczy to jednak, że od tej chwili kobieta przestała stać na straży zdrowia swoich bliskich. Lekarz-specjalista leczy istniejącą już chorobę, ale przecież trzeba dbać, by chorób było jak najmniej, a więc zapobiegać chorobom poprzez stwarzanie takich warunków zdrowotnych, aby choroba nie miała warunków do rozwijania się w organizmie ludzkim. I to zadanie właśnie spada przede wszystkim na kobietę.

Kobieta winna przestrzegać najelementarniejszych podstaw zdrowotności, jak pełne korzystanie ze słońca, wody i powietrza.

Nie wolno bowiem zapominać o tym, że tak samo jak pożywienie konieczne jest do życia, tak samo konieczne jest czyste i świeże powietrze. Bez czystego powietrza płuca nasze nie mogą prawidłowo pracować, są mniej odporne na rozmaite choroby i przez to cierpi cały organizm.

Woda konieczna jest do zachowania czystości ciała, co pozwala skórze spełniać prawidłowo te wszystkie zadania, jakie jej przez naturę zostały powierzone. Poza tym woda potrzebna jest do zachowania czystości mieszkań, ubrania i pożywienia.

Słońce daje odporność i pomaga organizmowi w zwalczaniu bakterii, które tylko czekają na odpowiedni moment, by wtargnąć do organizmu i zniszczyć zdrowie.

Wszyscy zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, jak nieocenionym skarbem jest zdrowie człowieka, a jak wielkim nieszczęściem dla rodziny staje się choroba kogoś z domowników, pociągająca niejednokrotnie za sobą biedę i nędzę.

Dlatego też trzeba dbać nie tylko o czystość ciała, ale i o czystość wnętrza chaty, a także i obejścia, w którym nie powinno być rozlewisk gnojówki, tej wylęgarni różnorodnych zarazków. Trzeba też dbać o przykrywanie studzien, by wiatr do wnętrza nie nawiewał kurzu, liści i brudu, by woda, której używamy do picia, nie była z tego powodu zarażona.

Oczywiście, tego wszystkiego co wiąże się z utrzymaniem warunków zdrowotnych, sama kobieta nie może wykonać. Ale kobieta winna przypilnować, a nawet wymóc na mężczyźnie, by np. zmajstrował w obejściu ustęp, albo przykrywadło do studni, czy też zlikwidował kałuże gnojówki itp. Poza tym winna mobilizować opinię wsi, by doprowadzić do tego, aby we wsi powstał ośrodek zdrowia, którego zadaniem byłoby współdziałanie ze wsią w stwarzaniu warunków zdrowotnych i zapobieganiu chorobom, lub też, gdy mimo wszystko zdarzy się choroba, ułatwianiu leczenia pod kierunkiem lekarza.

Bo przecież zdajemy sobie sprawę z tego, jak nieocenionym skarbem jest zdrowie, a jak wielkim nieszczęściem jest choroba, która powoduje cierpienia, a niejednokrotnie skazuje całą rodzinę na długotrwałe troski. A więc dbać trzeba przede wszystkim o stwarzanie warunków zdrowotnych, a przez to pokaźnie zmniejszymy ilość chorób. Troska o to spada przede wszystkim na nas, kobiety.

Polka — jedyny w Europie sędzia Sądu Najwyższego

W polskim wymiarze sprawiedliwości, na odpowiedzialnych stanowiskach sędziów i prokuratorów, pracuje obecnie 200 kobiet. Cyfra ta wprawdzie niezbyt wielka, ma swoją wymowę, jeżeli porównamy ją z liczbą zaledwie 11 kobiet-sądowników w Polsce przedwojennej. Wśród tych 11 kobiet 7 było asesorami, 4 pozostawały na stanowiskach sędziów grodzkich i to przeważnie w sądach dla nieletnich. W chwili obecnej właśnie w Polsce, jedyna dotąd w Europie Zachodniej i Środkowej kobieta pełni funkcję sędziego Sądu Najwyższego. Poza tym jest 1 kobieta, sędzią Sądu Apelacyjnego oraz 10 kobiet sędziami sądów okręgowych; 17 kobiet pełni funkcje sędziowskie w sądach grodzkich. W prokuraturze, gdzie przed wojną nie pracowała ani jedna kobieta — mamy obecnie 13 kobiet wiceprokuratorów.

W sądach Apelacji Gdańskiej pracuje obecnie jedna kobieta jako sędzia okręgowy (w Gdyni), 4 w charakterze sędziów grodzkich i 12 asesorów. W prokuraturze pracuje 5 kobiet, z których jedna jest wiceprokuratorem, jedna — podprokuratorem.

Z powyższego zestawienia wynika, że realizacja hasła pełnego równouprawnienia kobiet na wszystkich odcinkach naszego życia państwowego i społecznego, otworzyła przed kobietą drogę do sądownictwa, do którego przed wojną wstęp był „surowo zakazany".

Z doli i niedoli sierot Zamojszczyzny

— Koleżanko Milu, do was zamiejscowy telefon!

— Już idę, słucham. Tu Zarząd Wojewódzki Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Koleżanko Milu, zgłosiła się do nas jedna dobra pani. Już kilka lat jest mężatką. Nie mają dzieci, choć bardzo tego pragną. Postanowili adoptować małą, zupełną sierotę. W waszym powiecie dużo znajdzie się takich. Wybierzcie dziewczynkę i przyjeżdżajcie z nią. Znajdzie tu serce, opiekę, dom, rodziców...

— Dziewczynkę, sierotę? — od nas?— Nie, tego ja nie mogę sama w żadnym wypadku.. boję się odpowiedzialności, przecież to na całe życie, gdyby jej było źle, robiłabym sobie wyrzuty zawsze, że...

— E, nie marudźcie, pani jest znana, ma bardzo dobre serce, kocha dzieci, przyjmuje ją przecież na własną. Przywieźcie koniecznie.

Słuchawka opadła. Koleżance Mili zwilgotniały oczy, poczuła głośne bicie serca. Jakto, ona sama ma wywieźć dziecko ze wsi, na której urosło, — może na niedolę? Obcym ludziom? Małą sierotkę, co tyle już dotąd przecierpiała. Cały dzień nie może odzyskać spokoju. Waha się, nie wie jak postąpić. Nie trzyma jej się robota, chmura smutku zasępiła czoło. A może naprawdę dziecku ściele się szczęście, może naprawdę znajdzie tam radość i ciepło domowe? Tak trudno coś postanowić, tak ciężko powziąć decyzję. Mija kilka dni. Jeszcze myśli, jeszcze rozważa i jeszcze nie wie co robić. Aż wreszcie list: „Koleżanko Milu! Czekamy na Was i dziecko. Pani się niecierpliwi, chciałaby jak najprędzej przytulić ptaszyno do serca i nazwać ją córeczką. Przyjeżdżajcie".

Miła szybko głowę zawija w chustkę, wdziewa biały chroniący od deszczu i wiatru płaszcz, umawia pierwszą lepszą furmankę i w drogę.

— Mamo! „Biała pani" do nas przyjechała (od białego płaszcza tak ją nazywały dzieci).

Na próg wychodzi starsza spracowana kobieta. Rozmawiają długo w skupieniu. Jedna ukradkiem odwraca głowę, by otrzeć cisnące się gwałtem łzy, druga nie kryje nawet oczu, zgrzebną zapaską wycierając je co chwila.

— Biedne moje dziecko. Kocham je jak własne. Krewniaczka moja. Oboje rodzice zginęli w obozie po wysiedleniu. Bieda u nas, to prawda. Mam kilkoro własnych, to i to razem żyje. Bliska mi, jak rodzona. Nie krzywdzę jej, ale wszystkim nam ciężko. Już chyba najgorsze tylko to, że mąż mój krzywo na nią patrzy. Ale przecież nie oddam do obcych. Ostatni kęs chleba podzielę równo.

Rozmowa trwa. Zajęte sobą nie spostrzegły, że przypatruje im się para pięknych, załzawionych oczu kilkuletniej dziewczynki. Wstrzymała oddech i pilnie chwyta każde słówko urywanej co chwila rozmowy.

— Mamo! pojadę z „białą panią", ona dobra, nie da mi zrobić krzywdy, przywoziła nam na gwiazdkę cukierki i upominki, uczyła nas piosenek i wierszyków.

Kobieta rozpłakała się w głos i błogosławi na drogę. Zaraz też znika w izbie, by ukryć ból, jaki szarpie jej serce. Długo jeszcze biegły dzieci w ślad za furmanką, żegnając małą siostrzyczkę co jechała szukać dobrej doli.

— Za chwilę będziemy u nowej mamusi. Patrz, jak tu gwarno, jakie wielkie domy. Jakie roześmiane, szczęśliwe buzie dziecięce. I ty będziesz zawsze radosna. Dostaniesz dobrą mamusię, będzie ci opowiadała cudne bajeczki, nauczy cię czytać. Pokaże ci to piękne miasto, Dostaniesz nową, ładną sukienkę. I już nigdy nie będziesz głodna. Ta nowa mamusia kocha ciebie i ty ją także pokochaj.

Dziecina trwożliwie tuli główkę na piersi „białej pani", wsłuchana w kojące słowa.

I już za chwilę dziecko tuli się do nowej opiekunki. Z rączkami na szyi, z bledziutką buzią przy twarzy swoje ogromne, ładniutkie oczka zwraca co chwilę na „białą panią", jakby chciała zapytać, czy to naprawdę jej mamusia.

— Jesteś brudna, trzeba cię zaraz umyć i uczesać. A teraz razem nakryjemy do stołu i poprosimy gości na herbatę.

Już odchodzą. Żegna je grzecznie dziewczynka i tylko jej oczka są ciągle jeszcze wilgotne i niespokojne. Zanim zamknęły drzwi, usłyszały jeszcze wołanie: „Ja chcę do białej pani"...

I znowu minęło kilka dni. Koleżanka Mila krząta się tu i tam, załatwia kolejno sprawy, wyszukuje coraz nową robotę. Jest niespokojna. Nie wie sama, co ją dręczy. Nie może usiedzieć w miejscu. Ktoś puka. W drzwiach stoi zapłakana, mała dziewczynka i jej nowa mamusia.

— Zabierzcie z powrotem to dziecko. Przywiązała się do was. Ciągle wołała „białą panią". Jest przy tym nieposłuszna i źle wychowana. Używa ordynarnych słów...

Przez chwilę nie czuła własnego serca. Nogi ugięły się w dół, znieruchomiała. A mała Marysia tuli się jej gorąco do serca, cała drżąca od łez.

— Ja chcę do domu, do mamy, do dzieci, pani krzyczała, biła mnie.

Rozżalonego dziecka nie można było ukoić w bólu.

I pojechała mała dziewczynka, przytuliwszy jeszcze raz swoje śliczne oczka do „białej pani". Pojechała do dzieci i przybranej matuli. Choć może nieraz poczuje głód, ale znajdzie tam oddane serce dobrej kobiety.

Długo stała koleżanka Mila w oknie wpatrzona w dal, gdzie odeszła Marysia, a smutne myśli nie opuszczały jej na chwilę.

Kiedyż to w Polsce wybudujemy tyle ciepłych, jasnych „Domów Dziecka", by każdej sierocie otrzeć łzy, każde głodne maleństwo nakarmić, każde źle wychowane — wychować. Kiedyż tej czarnej ziemi zamojskiej nie zrosi już żadna sieroca łza?

OŚWIATA, KULTURA

Nagrodzeni twórcy

L. Rudnicki, B. Woytowicz, K. Dunikowski i L. Schiller

Po raz pierwszy po wojnie, w odrodzonej Polsce, jak doniosły ostatnio komunikaty prasowe, przyznano „Państwowe nagrody artystyczne" wyróżniającym się twórcom. Przyznane nagrody przypadły w udziale przedstawicielom czterech dziedzin twórczości kulturalnej: literatury, muzyki, rzeźby i teatru.

Kim są nagrodzeni i jakie są ich dzieła?

Nagrodę literacką otrzymał *Lucjan Rudnicki* za powieść p. t. „Stare i nowe". Ciekawa powieść i ciekawy fakt nagrodzenia utworu w kilka zaledwie miesięcy po ukazaniu się go w druku. Takie wypadki zdarzają się rzadko, bo też rzadko kiedy, jak twierdzi jeden z krytyków, utwór z miejsca doczekał się tak entuzjastycznego oddźwięku krytyki, uznającej bez wahań i bez zwłoki powieść „Stare i nowe" zarówno pod względem dokumentalnym jak i artystycznym za zjawisko niezwykłe w naszym piśmiennictwie. Nie wchodząc w szczegółową ocenę utworu, warto podkreślić, że i twórca nagrodzonego dzieła nie jest zwykłym literatem poświęcającym się wyłącznie literaturze.

Lucjan Rudnicki — jak powiada St. R. Dobrowolski — to człowiek już niemłody, dziecko plebejskiej nędzy i sam przez wiele, wiele lat robotnik fabryczny, czynny członek SDKPiL a potem KPP. Jego życie, to długa i twarda droga zmagań i walk, klasyczna — można rzec — droga społecznego awansu, świadomego swojej klasowej sytuacji polskiego proletariusza pomiędzy latami na przełomie 19 i 20-go stulecia a dniem dzisiejszym.

Powieść „Stare i nowe" jest właśnie wyrazem przeżyć, obserwacyj i przemyśleń na przestrzeni wielu lat czynnego i bogatego w działalność rewolucyjną życia autora. Ujęta w formę pamiętnika realistycznie ujmuje materiał obserwacyjny, plastycznie kreśli postacie osób występujących w powieści: chłopów, małomiejskich rzemieślników i wielkomiejski proletariat.

Nagrodę muzyczną otrzymał *Bolesław Woytowicz*, profesor Konserwatorium w Katowicach. Nagrodzony pianista i kompozytor pochodzi z Podola (ur. w 1899 r. w Dunajówce). Wykształcenie muzyczne zdobywał w kraju i zagranicą — w Paryżu. Koncertuje: w Austrii, Niemczech, Szwajcarii, Francji — i cieszy się sławą pianisty. Prócz tego podejmuje pracę twórczą w dziedzinie kompozycji. I na tym polu uzyskał powodzenie. Na międzynarodowej wystawie paryskiej w 1937 roku uzyskał złoty medal.

Z przedwojennych kompozycji laureata bardziej znane są: „Kantata dziecięca", ciesząca się dużym powodzeniem w Paryżu, „Poemat żałoby", „I Symfonia".

Z powojennych dzieł Woytowicza wyróżniają się przede wszystkim „II Symfonia Warszawska" i „Kantata na cześć pracy". „Kantata", jak sama nazwa wskazuje, związana jest z pracą, jest wyrazem przeżyć w środowisku pracy, jakim jest robotnicze środowisko katowickie. Utwory te wyróżniające się formą i tematyką zdecydowały o przyznaniu nagrody muzycznej.

Nagrodę plastyczną otrzymał *Xawery Dunikowski*, znany w świecie artystycznym rzeźbiarz i długoletni Profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Obchodząc 50-lecie pracy artystycznej, ofiarował swoje posiadane dzieła państwu, które pragnąc je udostępnić społeczeństwu, urządziło wystawę rzeźb Dunikowskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie, gdzie można je podziwiać

Rzeźby Dunikowskiego cieszą się zasłużoną sławą nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. Przez 50 lat swojej twórczości stworzył wiele dzieł wielkich o nieprzemijającej wartości, wykształcił wielu młodych artystów rzeźbiarzy i wpłynął na kierunek twórczości rzeźbiarskiej. Zasięg jego twórczości przekracza granice naszego kraju, sięga daleko poza nie. A twórczość jego — jak powiada jeden z krytyków — jest wynikiem nie tylko wielkiego talentu ale i wielkiej wiedzy i wielkiego serca.

Podkreślić również należy fakt, że po czteroletnim pobycie w obozie w Oświęcimiu, mimo sędziwego wieku, rychło przystąpił do pracy twórczej, owocem której jest wielkie dzieło: projekt pomnika Powstańca śląskiego, za który otrzymał na konkursie pierwszą nagrodę.

Ktokolwiek był na Wystawie Ziem Odzyskanych, ten napewno widział jedną z jego rzeźb: „Głowę robotnika".

Czwartą nagrodę, nagrodę teatralną, otrzymał Leon *Schiller* (czyt. Sziler), utalentowany reżyser teatralny. W pracy swej zaznaczył się jako oryginalny, wybitny inscenizator.

We współczesnym teatrze jest jednostką twórczą w zakresie inscenizacji i reżyserii. Ma za sobą duży dorobek w obu wymienionych dziedzinach. Dodać jeszcze należy, że nie tylko w tym zakresie wykazał swoje uzdolnienia, swoją niewyczerpaną wprost energię i zasięg swych zainteresowań. J. A. Szczepański powiedział o nim:

„Leon Schiller jest nie tylko najwybitniejszym polskim reżyserem ostatniego ćwierćwiecza; jest to przede wszystkim najbardziej wszechstronny człowiek teatru, jaki współcześnie działa w Polsce, człowiek, dla którego nic co teatralne nie jest obce, który działalnością swoją obejmuje i teorię i praktykę. Ta wszechstronność teatrologiczna Schillera jest prawdziwie imponująca; ten wspaniały, twórczy reżyser był, gdy zaszła potrzeba, kompozytorem a nawet akompaniatorem, bywał i jest dyrektorem (z całym obciążeniem czynności administracyjnych), dramaturgiem i tłumaczem sztuk, kierownikiem literackim, pedagogiem, krytykiem, historykiem i publicystą teatru, a ponadto był i jest czynnym działaczem politycznym i społecznym".

Nic też dziwnego, że jemu, a nie komu innemu przypadła w udziale państwowa nagroda teatralna.

Do najbardziej znanych przedstawień teatralnych i wzorowych inscenizacyj Schillera zaliczyć wypada: „Pastorałkę", „Krakowiaków i Górali", „Dziady", „Kordiana", „Różę" (Żeromskiego), „Nieboską komedię" i wiele innych.

Na zakończenie dodać należy, że Schiller poważnie podszedł do pomijanych na ogół w teatrach widowisk ludowych. Pogłębił je artystycznie i pokazał społeczeństwu we właściwym wyrazie.

J. Makaruk

Przebudowa dwu towarzystw oświatowych

Tow. Uniw. Ludowych i Tow. Uniw. Robotniczego

W ogólnej przebudowie kraju nadszedł czas również i na przebudowę prac kulturalno-oświatowych. Pozostawiona poszczególnym organizacjom, towarzystwom i instytucjom działalność kulturalno-oświatowa była nieskoordynowana. Zachodziły wypadki i to dość częste, że kilka organizacyj, instytucyj i towarzystw prowadziły prace w tej samej dziedzinie i na tym samym terenie, pozostawiając inne działy odłogiem. Taka działalność była w jaskrawej sprzeczności z założeniami gospodarki planowej. Odczuwano to zarówno ze strony pracowników społeczno - oświatowych, jak i ze strony władz państwowych. Od strony czynników rządzących sprawę tę poruszał bardzo mocno na łamach prasy wiceminister Sokorski, stwierdzając, że w obecnym okresie „musimy skoordynować w oparciu o najwyższy czynnik władzy państwowej prace wszystkich organizacyj kulturalno-oświatowych zarówno o charakterze społecznym jak i państwowym, przez powołanie do życia Głównej Komisji przy Komitecie Ministrów dla Spraw Kultury i Oświaty".

Wysunięta propozycja doczekała się rychłej realizacji. Komisja Główna powstała i przystąpiła do pracy.

Oddźwiękiem poczynań Głównej Komisji był zjazd w dniu 10.XII. 1948 r. najczynniejszych działaczy oświatowych Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych RP. i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, czuwających nad sprawami oświaty i kultury w Polsce, oraz przedstawiciele organizacyj masowych, jak Komitetu Centralnego Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

W rozważaniach nad celowością i sposobami pracy doszli uczestnicy do przekonania, że „dotychczasowe rozdrobnienie pracy kulturalno-oświatowej w wielu organizacjach społecznych, samopas działających, prowadzi do karygodnego marnotrawienia grosza publicznego i złego gospodarowania szczupłymi kadrami działaczy kulturalno-oświatowych. Czas, by na nowym etapie działalności kulturalnej połączyć wysiłki i przystąpić do planowej ofensywy kulturalnej. Zjednoczenie wysiłków pozwoli na szerszy zasięg i na wyższy poziom nowej kultury".

W takim ujęciu sprawy zaistniała potrzeba przeorganizowania towarzystw i organizacyj, prowadzących prace kulturalno-oświatowe, a w pierwszym rzędzie TUL-RP (Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczpospolitej Polskiej) i TUR (Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego). W przebudowie dotychczasowych towarzystw kierowano się przede wszystkim podziałem całości prac prowadzonych przez nie, na: badawcze i wykonawcze. Do prac badawczych, koncepcyjnych powołano: Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych — Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego, a prace wykonawcze przydzielono organizacjom o charakterze masowym, jak Komitet Centralny Związków Zawodowych na odcinku miejskim, robotniczym i Związek Samopomocy Chłopskiej na odcinku wiejskim, chłopskim.

Tak więc wszystkie prace badawcze prowadzone przez TUL-RP i TUR będą teraz prowadzone przez Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych, a wszystkie pozostałe, jak czytelnictwo, samokształcenie, teatry amatorskie itp. z Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych przejmie Związek Samopomocy Chłopskiej, a z Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego — Komitet Centralny Związków Zawodowych.

Prowadzone przez TUR Szkoły Pracy Społecznej, mające na celu „przygotowanie pracowników społecznych do pracy w organizacjach oświatowych, społecznych, związkach zawodowych, w administracji państwowej i samorządowej oraz spółdzielczości", podobnie jak i Szkoły Pracy Społecznej prowadzone przez TUL-RP przejmie Ministerstwo Oświaty. Uważa ono, że szkoły, które „mają dać pracownikom i robotnikom wykształcenie w zakresie szkoły licealnej, rozszerzyć i pogłębić ich wyrobienie społeczne, rozwinąć należycie ich orientację w najistotniejszych zagadnieniach życia politycznego i gospodarczego tak, by absolwenci szkoły mogli dać pełną gwarancję, że wypełnią ciążące na nich w przyszłości obowiązki odpowiedzialnych, pełnych inicjatywy pracowników społecznych", jak to sobie zakreślił TUR, powinny przejść pod opiekę władz szkolnych.

Natomiast Uniwersytety Ludowe pięcio- względnie dziesięcio-miesięczne przejdą pod opiekę Związku Samopomocy Chłopskiej. Będą one w dalszym ciągu przygotowywać pracowników społecznych, ale na podstawach nowo przygotowywanych programów i założeń ideologicznych.

Wojewódzkie szatnie teatralne Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych przejdą również pod opiekę Związku Samopomocy Chłopskiej i będą w dalszym ciągu służyć amatorskim zespołom teatralnym. Znane szerokim kołom pracowników oświatowych czasopisma „Teatr Ludowy" i „Praca Oświatowa" będą wychodzić bez przerwy w dalszym ciągu, w dostosowanym układzie do nowo zaistniałych warunków przeorganizowanej pracy kulturalno-oświatowej.

Przy takim podziale pracy TUL-RP i TUR nie mają potrzeby istnieć w dotychczasowych formach, muszą się włączyć przy podziale do wyznaczonych organizacyj masowych i razem przystąpić do szeroko zakreślonej pracy: *upowszechnienia oświaty i kultury w Polsce.*

Oświatowiec

Przystąpiliśmy do budowy nowej szkoły

W Grabiu, w pow. krakowskim, przystąpiliśmy do budowy nowej szkoły. Szkołę chcemy postawić wysiłkiem miejscowego społeczeństwa, wiemy bowiem, że Państwo ze swego budżetu długo jeszcze nie będzie mogło zaspokoić wszystkich potrzeb.

Uroczystość poświęcenia rozpoczętej budowy odbyła się w końcu listopada. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i licznie zebrana ludność. Na zakończenie uroczystości koło Z. M. P. urządziło przedstawienie, z którego dochód przeznaczono na dalszą budowę.

Dodać pragnę, że wieś nasza już po raz trzeci zmuszona jest zabiegać o budynek szkolny. Pierwszy raz szkoła uległa zniszczeniu podczas pierwszej wojny światowej w 1914 r. Podczas ostatniej wojny szkołę spalili Niemcy, przyczym zastrzelili trzy osoby, w tym miejscowego komendanta B. Ch.

Życie jednak nie może stać w miejscu. Na gruzach trzeba budować nowe!

J. P. — obecny

Odpowiedzi Redakcji

Dr S. Flizak, Mszana Dolna: Materiał przesłaliśmy listem poleconym.

Ob. W. C., p-ta Sienno k/Iłży: Nadesłany wiersz nie odpowiada wymaganiom stawianym poezji. Być może, że po ukończeniu studiów, gdy będziecie pracować nad sobą, osiągniecie lepsze wyniki. Zaznaczamy również, że na łamach naszego pisma, wiersze zamieszczamy b. rzadko.

Ob. Maria I. w Kraśniku Lub.: W dodatku kobiecym tego rodzaju przepisów nie zamieszczamy. Wydaje nam się, że praktycznie rzecz biorąc — tego rodzaju pouczenia nie wiele dają czytelnikom.

Ob. J. Jamróz, pow. Kielce: Niestety, nie zdążyliśmy Wam w porę udzielić informacji w interesującej Was sprawie. Sądząc z treści listu, wnioskujemy, że słuszność i prawo jest po stronie straży pożarnej. W tej sprawie powinniście byli wystąpić przed sądem przez zastępcę prawnego.

Ob. St. Waszkowski, Cieszyn: Sprawę przekazaliśmy — jak prosiliście prez. Wycechowi.

Ob. P. Gajda w Rozwadowie i ob. **J. Doktór** w pow. stopnickim: Sprawy skierowaliśmy do naszego radcy prawnego, odpowiedź otrzymacie listownie. Poradę rolniczą zamieścimy w piśmie.

Ob. G. J., pow. Biłgoraj: Niestety, nie znamy tego rodzaju zakładów-wytwórni, w której możnaby zatrudnić czeladnika czapniczego. Poza tym w Warszawie w tej chwili istnieją duże trudności mieszkaniowe.

Ob. Ł. Now., Leżajsk: W bibliotece sejmowej znaleźliśmy „Głos Wielkopolski", „Kurier Wielkopolski" i inne dzienniki, ale „Wielkopolanina" nie ma — pewnie nie wychodzi. Trzy razy w tygodniu wychodzi w Poznaniu „Polska Ludowa", pismo Pol. Stron. Lud., Adres: Poznań, ul Limanowskiego 15a. Prenumerata miesięczna wynosi 60 zł.

Ob. M. w pow. kolbuszowskim: Należy stosunki ułożyć na miejscu w takim kierunku, żeby praca społeczna i gromadzka nie ucierpiała. A pracy tej jest dość dla wszystkich. Ten będzie pożyteczniejszym dla społeczeństwa, kto — niezależnie od zajmowanego stanowiska — da więcej ze siebie na rzecz ogółu. W szczególności z opieki i pomocy winni korzystać najbiedniejsi we wsi, których zawsze w dawnym ustroju bito.

Ob. J. Szczepanik k/Niepołomic: List nie został wykorzystany, tym się jednak nie zrażajcie. Prosimy o opisy konkretnych prac z życia wiejskiego.

Ob. M. Nawrot, pow. pińczowski: Wiadomość zbyt drobna, by ją podawać w piśmie.

Stypendia dla studentów wydziałów rolniczych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyznało na 1949 r. 279 stypendiów dla studentów wyższych uczelni, studiujących na wydziałach rolnych.

Największa ilość stypendiów — 64, została przyznana studentom Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie otrzymała 18 stypendiów. Dla studentów uniwersytetów: Jagiellońskiego, Wrocławskiego, Lubelskiego, Poznańskiego i Warszawskiego, studiujących na wydziałach rolniczych i weterynaryjnych, przyznano ogółem 125 stypendiów, a studentom Wydziału Geodezyjnego na Akademii Górniczej w Krakowie — 22 stypendia.

Ogólna suma przeznaczona przez min. Rolnictwa na stypendia wynosi 11.160.000 zł. Każdy stypendysta otrzyma 40 tysięcy złotych rocznie.

Niezależnie od stypendiów Ministerstwo Rolnictwa w roku bieżącym udzieli pomocy materialnej niezamożnym studentom w okresie odbywania praktyk wakacyjnych. Na ten cel przyznano ogółem 1.700.000 zł. Suma ta rozdzielona będzie pomiędzy 100 najbiedniejszych studentów.

Kwestia zapomóg i stypendiów dla niezamożnych studentów, rekrutujących się przeważnie spośród małorolnych chłopów i robotników rolnych jest przedmiotem specjalnej troski Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. W chwili obecnej czyni się starania w celu znacznego powiększenia kredytów stypendialnych i zapomogowych.

tygodnik gospodarczy

Prace nad rejonizacją wytwórczości roślinnej

Gdyby rolnicy wiedzieli, jaka będzie pogoda, niewątpliwie powodziłoby się im lepiej. Niestety, nikt nie może przewidzieć, czy rok będzie wilgotny, czy suchy, czy zima będzie ciężka, czy będą przymrozki w maju itd. Rolnik sieje i nie wie, ile będzie miał z hektara, bo to zależy w dużym stopniu od zmienności przyrody.

Ale i na kaprysy przyrody jest lekarstwo. Dobrze przeprowadzone melioracje wodne odprowadzają szybko nadmiar wilgoci w lata mokre, a w suche podnoszą wilgotność gleby. Jednym słowem działają w kierunku zapewnienia dla pracy rolnika warunków średnich. Jednak to nie zmienia zasadniczo klimatu. To właśnie, czego nie mogą zdziałać melioracje wodne w rolnictwie, by uniezależnić się od kaprysów przyrody — uzupełnia rejonizacja. Polega ona na tym, że *w danym okręgu uprawia się tylko takie rośliny, czy ich odmiany, które w warunkach klimatycznych tego okręgu przeważnie się udają.*

Oczywiście rejonizacja (rejonizacja od słowa rejon, to znaczy okręg) oznacza nie tylko przystosowanie rośliny uprawnej do warunków klimatycznych, lecz również glebowych, ekonomicznych i innych. Nie warto np. uprawiać buraka w tej okolicy, gdzie niema cukrowni, gdyż jego dowóz kilkadziesiąt kilometrów tyle kosztuje, że tego nie wytrzyma ani cukrownia, ani rolnik.

Tak samo jest z lnem produkowanym na włókno. Wymaga on nie tylko odpowiedniej wilgotności, lecz i pobliskiej roszarni. Tak samo nie warto produkować buraków czy lnu, które w powyższych okręgach wymagają dużo pracy, jeśli w tej okolicy w ogóle jest brak rąk do pracy.

Przykłady te uczą, co to jest rejonizacja w rolnictwie. Powinna ona żywo zainteresować rolników, gdyż zabezpiecza ich od kaprysów przyrody, zapewnia tani i pewny odbiór produktu, chroni od innych kłopotów związanych z uprawą, jednym słowem, pozwala spokojnie oczekiwać plonu, który zawsze jest pewny.

W tej chwili wprowadzamy u nas gospodarkę planową i trzeba rolnictwo włączyć do niej. Właśnie przygotowaniem rolnictwa do tego są melioracje wodne i rejonizacja. One bowiem uniezależniają rolnictwo od przypadkowości i pozwalają przewidywać z dość dużą pewnością. Może siedzieć tysiące referentów za biurkiem i liczyć ile czego ma być i będzie w rolnictwie, a zawsze ta praca będzie nic nie warta, jeśli nie będzie przeprowadzonych melioracji i rejonizacji.

O melioracjach już wiele razy pisaliśmy, teraz podamy jak wygląda stan prac nad rejonizacją. Prace takie właśnie przeprowadza Departament Produkcji Rolnej w Ministerstwie Rolnictwa. Nie są to prace łatwe. Przede wszystkim trzeba mieć dobrze opracowane mapy gleb, opadów, ciepłoty, rozmieszczenia przemysłu rolnego itd. Opracowanie tych map jest trudne, np. gleb. Mamy wielką ich rozmaitość, czasem nawet w jednym gospodarstwie nie mówiąc o powiecie. Przy sporządzaniu map glebowych trzeba wiedzieć jakie gleby i ile ich występuje w danym okręgu. Z tego można sobie zdać sprawę z trudności przy opracowaniu rejonizacji.

Mimo to, pracę już z grubsza wykonano i w tym roku np. wszelkie kontrakty na uprawę roślin przemysłowych będą zawierane według tych opracowań. Może się więc zdarzyć, że w niektórych terenach w tym roku np. nie będzie się kontraktować lnu, a na innych jeszcze więcej niż zeszłego roku. Nie ma powodu, by się tym denerwować, gdyż zmiany te zostały podyktowane względami korzystnymi dla całej gospodarki.

Wytwórczość roślinna Polski tym się odznacza, że przeważają uprawy kłosowych. Wynoszą one 58% całych upraw, podczas gdy okopowe tylko 19%, a uprawy roślin pastewnych 12%. Ponieważ nastawiamy nasze rolnictwo na rozwój hodowli — trzeba będzie zmienić układ upraw, pomniejszyć uprawę kłosowych a zwiększyć pastewnych i okopowych. (Nie oznacza to zmniejszenia ilości zbóż i słomy, gdyż będzie więcej obornika, a za tym z mniejszej powierzchni lepsze plony). To dążenie do poprawy struktury (układu) naszej wytwórczości roślinnej jest kierunkową prac nad rejonizacją.

Oczywiście, zmian gruntownych rejonizacja nie wprowadza. Żyto i ziemniaki były i będą nadal podstawowymi produktami naszego rolnictwa. Wyznaczono tylko rejony, w których ze względu na jakość gleb i klimat będzie przeważać uprawa żyta, w innych znów — żyta i ziemniaków, a jeszcze w innych — różnych innych roślin.

Rejony żytnie (z przewagą żyta) leżą na północ od Kielc, w części białostockiego, olsztyńskiego i pomorskiego.

Rejony żytnio-ziemniaczane (z przewagą upraw żyta i ziemniaków) są to tereny zachodnie, na południe od Łodzi, Podlasie i część lubelskiego. *Pszenno-buraczane rejony* — to środek Polski. *Wszechstronne uprawy:* część lubelskiego, na południe od Kielc, okolice Wrocławia. *Okręgi pastewne* — to Podkarpacie i większość woj. olsztyńskiego. *Okręgi sadownicze* — blisko miast i okręgów przemysłowych.

Tak wygląda z grubsza zarysowana rejonizacja wytwórczości roślinnej opracowana przez Ministerstwo Rolnictwa.

Jest to praca jeszcze niezupełnie dokładna i niepełna, gdyż nie dokonano jeszcze rejonizacji hodowli zwierzęcej i rejonizacji odmian roślin uprawnych. Oczywiście, prace w tym kierunku są prowadzone, lecz jeszcze nie ukończone. Opracowuje się projekt ustawy o nasiennictwie, która przewiduje państwowy rejestr odmian. Będą się mogły do niego dostać tylko odmiany, które przejdą kilkuletnie doświadczenie.

W. K.

Len i konopie w Rzeszowskim

W r. 1948 obszar zakontraktowanych upraw lnu i konopi dla roszarń w Krośnie i Lubaczowie wynosił dla lnu 737 ha, a dla konopi 63 ha. Konopie kontraktowała tylko roszarnia Lubaczów. Odbiór zbioru zakontraktowanych upraw został ukończony, w czym przodowała roszarnia w Lubaczowie.

Wydajność plantacyj w bieżącym roku tak dla lnu jak i konopi jest niezadowalająca. Nawet połowa plantacyj w swej wydajności suchych łodyg nie przekracza 40 q z ha. Duży procent nie dochodzi 30 q a nie zbyt rzadkie są wypadki, gdzie plantatorzy z różnych powodów nie wywiązują się z zawartych umów. Przyczyną niskiej wydajności jest nieumiejętność uprawy, zbyt późny siew (z powodu późnego dostarczenia nasion), często plantatorzy nie mają możności nabycia nawozów sztucznych przewidzianych umową plantacyjną. Ciekawe będzie stwierdzić, jakie korzyści osiąga rolnik z plantacji? Otóż powiem, że po odbiorze zbioru i wypłacie należności przez roszarnie plantatorzy zazwyczaj są zadowoleni z przeprowadzonej uprawy i zapłaty. Pobierają za zbiór z 15 arów tj. ¼ morgi 30—50 metrów płótna bieliźnianego lub płótna na ubrania robocze i pieniądze za ziarno. Dla gospodarza na wsi zdobycie kilkudziesięciu metrów płótna, to zapewnienie tak potrzebnej dla rodziny odzieży, którą innym sposobem trudno nabyć.

Najczęstsze żale plantatorów są na zbyt późny odbiór zbioru przez roszarnie. Plantatorzy nie mają odpowiedniego miejsca w zabudowaniach na przechowanie zbioru, który przechowywany nieodpowiednio, marnuje się często i jest niszczony przez myszy.

Poza tym plantatorzy chcą otrzymywać na nasienie len jednolity włóknisty, dający długie włókno. Doceniając znaczenie nawozów sztucznych i ich wpływ na wysokość i jakość zbioru, chcą mieć możność zaopatrzenia się w nawozy sztuczne, szczególnie w sól potasową i siarczan amonowy lub saletrzak.

Oprócz upraw kontraktowych na terenie województwa istnieją uprawy samodzielne. Uprawy te są drobne i rozproszone, jednak obszarem przewyższają obszar upraw zakontraktowanych. Część włókna z tych upraw uprawiający pozostawiają sobie na własny użytek, większość wymieniają na płótna w punktach skupu istniejących prawie przy każdym Pod. Zw. Gminnych Sp. Samop. Chłopskiej.

Przerób suchych łodyg na włókno, tj. roszenie, międlenie, trzepanie itp. często wykonywane jest nieumiejętnie, sposobami prymitywnymi i chłonie dużo pracy, dając włókno niejednolite. Dlatego uprawy takie są mniej opłacalne.

Odstawiający gotowe włókno często skarżą się na klasyfikowanie go i słabą zapłatę. Skup surowych, suchych łodyg z upraw niekontraktowanych dotąd nie rozpoczął się.

W celu ułatwienia przerobu suchych łodyg na włókno, trzeba będzie zorganizować punkty maszynowe do międlenia i trzepania wymoczonych łodyg. Wykonanie tego zamierzenia bardzo utrudniać będzie rozproszenie i rozdrobnienie upraw w terenie.

Dotychczas ogół drobnych rolników nie docenia znaczenia upraw roślin włóknistych. Zważywszy jednak potrzebę włókna dla przemysłu a szczególnie zapotrzebowanie na wyroby włókiennicze, należy dołożyć większych starań w kierunku upowszechnienia plantacyj lniarskich i zapewnienia im opłacalności, tym bardziej, że len i konopie uprawiają prawie wyłącznie gospodarstwa drobne.

Tad. Brożbar
Gać, pow. Przeworsk

Czystka w spółdzielczości Lubelszczyzny

Do niektórych ośrodków spółdzielczości zakradły się typy obce i wrogie, bardzo często „urządzili się" w spółdzielczości jeszcze za czasów okupanta zbankrutowani działacze sanacyjni, a w okresie powojennym wepchnęli się przeróżni handlarze i kombinatorzy albo wprost sabotażyści i dywersanci polityczni. Te męty, obce pracy społecznej, są obecnie z całą siłą tępione i osadzane tam, gdzie się znaleźć powinny.

Ostatnio taka akcja przeprowadzona została na terenie Lubelszczyzny, o czym donosi „Dziennik Ludowy". Mianowicie przeprowadzono nadzwyczajne rewizje w Powiatowych Związkach Gminnych Spółdzielni i Spółdzielniach Gminnych wykazały, jak to wrogowie Polski Ludowej rozdrapywali dobro społeczne. Rewizje ujawniły braki towarowe w 161 sklepach na sumę 7 mil. 136 tys. zł, braki w 10 magazynach na sumę 580 tys. zł ,braki kasowe w 17 wypadkach na sumę 1 mil. 36 tys. zł; przywłaszczenia w 22 wypadkach wyniosły sumę 2 mil. 233 tys. zł; inne nadużycia na sumę 1 mil. 751 tys. zł.

W zrewidowanych spółdzielniach zwolniono 105 członków zarządu, 114 członków rady nadzorczej, 10 kierowników spółdzielni, 63 pracowników. Poszczególne sprawy przekazano do prokuratury, do Komisji Specjalnej lub Urzędów Bezpieczeństwa.

Wyniki nadzwyczajnych rewizji wywołały objawy głębokiego zadowolenia. Społeczeństwo przekonało się, że w Polsce Ludowej nie ma miejsca dla ludzi obcych klasowo, dla wrogich dzisiejszej rzeczywistości.

Ceny przeliczeniowe żyta dla wierzyciel Państw. Fund. Ziemi

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ustalona zotała w swoim czasie cena przeliczeniowa żyta obowiązująca płatników należności na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi, którzy nabyli ziemię z parcelacji, względnie gospodarstwa i działki rolne poniemieckie i ukraińskie, inwentarz żywy i martwy.

Cena ta ustalona została na 2 tys. zł. na 1 centnar metryczny żyta.

Również i wszelkie inne długi wobec Państwowego Funduszu Ziemi mogą być uregulowane według tej ceny przeliczeniowej.

Każda wypłata na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi z tytułu długów będzie płatnikom jednocześnie zaliczana na poczet wyznaczonej składki na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Nowe umowy zbiorowe w przemyśle

W pierwszym tygodniu b. m. zostały podpisane nowe układy zbiorowe między przedstawicielami poszczególnych przemysłów z ramienia Ministerstwa Przemysłu i przedstawicielami związków zawodowych, reprezentujących masy robotnicze. Układy zbiorowe dotyczą warunków pracy i płacy robotników. Zawarcie nowych układów zbiorowych oznacza zmianę tych warunków. Na czym ona polega?

Dotąd robotnicy otrzymywali wynagrodzenie w postaci niewielkiej płacy zasadnczej i szeregu dodatków: jednych w pieniądzu, innych w naturze np. chleb, odzież itp. na przydziały kartkowe. Teraz wszystko włącza się do zasadniczego wynagrodzenia. Przy tym wynagrodzenie to zostaje podwyższone przeciętnie o 10%. Podwyżka szczególnie dotyczy najniżej uposażonych, którzy np. w przemyśle metalowym zamiast dotychczasowych 5.5 tys. zł., będą zarabiać 8.5 tys. zł.

Zostało teraz ściśle określone, kto i za co otrzymuje premię. Ustalono nowe normy pracy, tzn. określono jakie wyniki pracy uważa się za wystarczające. Dotąd było tak, że często ludzie pracujący przy jednych pracach, mieli różne normy, od czego zależał różny zarobek. To wywoływało zniechęcenie itd.

Ogólnie nowe warunki pracy i płacy przynoszą robotnikom szereg korzyści i nowe układy stanowią poważne zwycięstwo robotników. Równocześnie zyskuje na tym gospodarka narodowa, gdyż zmiana warunków idzie po linii zwiększenia wydajności pracy.

Nowymi umowami zostanie objętych ok. 3 milionów robotników i pracowników.

Kalendarz Rolniczy na rok 1949

Nakładem Centralnej Księgarni Rolniczej „Samopomoc Chłopska" ukazał się Kalendarz Rolniczy Związku Samopomocy Chłopskiej na rok 1949. Kalendarz liczy około 200 stron dużego formatu i zawiera artykuły najwybitniejszych fachowców.

Znajdziemy w nim artykuły Ministra Przemysłu i Handlu — Hilarego Minca, prezesa Zarządu Głównego Z.S.Ch. — Stefana Ignara, prof. Wł. Hermana, marszałka Sejmu Ustawodawczego — Wł. Kowalskiego, min. Żeglugi — Adama Rapackiego, sekret. gen. Zarządu Głównego Z.S.Ch. — Mieczysława Bodalskiego, red. Edwarda Marca, prof. dr S. A. Pieniążka i wielu innych przedstawicieli rządu i publicystów.

Kalendarz napisany jest jasno, zwięźle i treściwie. Będzie on dużą pomocą w pracy działacza związkowego i każdego rolnika.

Kronika Gospodarcza

✦ Według spisu zwierząt w lipcu ub. roku posiadaliśmy w tym czasie 2.300 tys. koni (w tym 3-letnich i starszych 1815 tys.) bydła 5.747 tys. sztuk (krów — 3.647 tys.), świń 4.626 tys., kóz — 734 tys., owiec 1.410 tys. sztuk. W porównaniu z 1947 rokiem stan koni wzrósł o 14%, bydła o 21% (krów o 18%), świń o 8%, owiec — o 43% i kóz o 8%.

✦ Oprocentowanie kredytów na nawozy sztuczne wynosić będzie 6,5% w stosunku rocznym. Stopa procentowa stosowana przez Narodowy Bank Polski, z którego Bank Rolny czerpie pieniądze na kredyty wynosi 3,5%, a 3% weźmie Bank Rolny na pokrycie własnych kosztów. Razem to czyni 6.5%.

✦ Mydło po 370 zł. za kg już jest w sprzedaży. Od nowego roku nastąpiła zniżka ceny mydła, o 100 zł. na kg., również poprawia się jakość mydła. Rynek krajowy uzyska w tym roku ok. 32 tysiące ton mydła do prania t. j. 1 i jedna trzecia kilograma na 1 mieszkańca. W zużyciu mydła zbliżamy się do stanu przedwojennego.

✦ W styczniu b. r. 100 przodowników pracy, mechaników z fabryk dolnośląskich przejdzie na stanowiska kierowników ośrodków maszynowych gminnych spółdzielni w woj wrocławskim.

✦ W r. 1949 przewiduje się znaczny wzrost produkcji włókienniczej, materiałów bawełnianych z 315 mil. metrów na 370 mil., wełnianych z 40 mil. na 46 mil. metrów.

✦ W Czynie Kongresowym wzięło udział 118 gromad i 89 gmin woj. łódzkiego. Wyreperowano lub wybudowano 54km. dróg, wyremontowano 11 dużych i 74 mniejsze mosty, oczyszczono 26 km rowów, założono 1400 stosów kompostowych itd.

✦ W r. ubiegłym Ministerstwo Odbudowy udzieliło pomocy przy odbudowie 24 tysięcy zagród. Do chwili obecnej ukończono odbudowę 11.500 zagród. Nowych zagród ukończonych już — 1300, na ukończeniu — 2500.

✦ W chwili obecnej w przemyśle państwowym na stanowiskach kierowniczych pracuje ok. 13 tys. robotników, z tego na przemysł włókienniczy przypada 12 proc., odzieżowy — 11 proc., węglowy — 8 proc., konserwowy — 8 proc. itd.

✦ Robotnicy i pracownicy najemni, począwszy od stycznia ub. roku pobierają zasiłki rodzinne, które od nowego roku zostały podwyższone średnio o 150%. Wynoszą one na pierwsze dziecko — 1650 zł. na drugie i trzecie po 1800 zł. i na każde dalsze po 2250 zł. miesięcznie. Na żonę wychowującą dzieci i nie mogącą pracować — 1.250 zł. Zasiłki te otrzymują ze specjalnego funduszu, który czerpie dochody z wpłat pracodawców w wysokości 10% wynagrodzenia.

✦ Plan produkcji przemysłu skórzanego został wykonany za ubiegły rok w 120%. Ogólna wartość wyprodukowanych przez przemysł skórzany towarów jest 2 i pół razy większa od wartości wyprodukowanych towarów zeszłego roku.

✦ Wywóz towarów za granicę w 1948 r. osiągnął wartość 523 milionów dolarów t. j. przeszło dwa razy więcej niż za rok ubiegły, kiedy osiągnął tylko 218 mil. dolarów. Gdy idzie o to z kim handlujemy, to udział obrotów z krajami demokracji ludowej wzrósł z 38% za 1947 r. na 46% w ciągu 10 miesięcy 1948 r.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU

Złączenie Ziem Odzyskanych z Macierzą

W dniu 11 bm. Sejm uchwalił wniesiony przez Rząd projekt ustawy o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych. Fakt ostatecznego złączenia naszych odwiecznie ziem piastowskich z resztą kraju ma olbrzymie znaczenie historyczne nie tylko dla narodu polskiego, lecz i dla całej Słowiańszczyzny. Złączenie tych ziem w organiczną całość z resztą kraju oznacza stanowcze i ostateczne zabezpieczenie zaborczej ekspansji i agresji germańskiej, która przez całe wieki była burzycielem pokoju w Europie. Ostateczne połączenie Ziem Zachodnich z Macierzą pozbawia raz na zawsze naród niemiecki jakichkolwiek pretensji do tych ziem, a więc jest jednym z czynników decydujących o trwałym pokoju w Europie.

Dziś już z pewnością nikt nie wątpi, nawet i imperialistyczni politycy anglosascy, w słuszność ostrzegawczego głosu naszego wielkiego sojusznika Związku Radzieckiego, *„że granica zachodnia Polski na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku, to granica pokoju i bezpieczeństwa nie tylko Polski, lecz całej Słowiańszczyzny“*.

Jakże zupełnie inaczej sprawa ta wyglądała przed czterema laty, kiedy w roku 1945 dzięki bohaterskiej i zwycięskiej, Armii Radzieckiej wracaliśmy na prastare ziemie słowiańskie nad Odrą i Bałtykiem, wyczerpani i wyniszczeni wojną. Wtenczas ci sami politycy anglosascy, którzy nam te ziemie „przyznali“ jeszcze w Poczdamie, szukali wszelkich wykrętów, żeby ziem owych teraz nam nie oddać. W tych ciężkich momentach prawdziwą szczerość i troskę o nasze sprawy wykazał Związek Radziecki.

Dziś złączenie i trzyletni dorobek naszego Państwa Ludowego w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych — to najlepsza odpowiedź na złośliwą propagandę podżegaczy anglo-amerykańskich.

To, czego dokonali polski rolnik i osadnik w ciągu trzech lat na Ziemiach Odzyskanych dziwi dziś cały świat, a dokonać tego mogli tylko dzięki gruntownej przebudowie ustroju naszego państwa ludowego i przekonaniu, że są prawowitymi właścicielami tych ziem. Aby z odległości czterech lat właściwie ocenić niebywały wkład polskiego osadnika i robotnika, przypomnijmy choć pokrótce chwile w jakich ci pierwsi pionierzy rozpoczynali swą pracę.

Zadanie zaludnienia, zagospodarowania, odbudowy i rozbudowy polskości na Ziemiach Odzyskanych nie było łatwe do wykonania.

Wróciliśmy w 1945 roku na ziemie, które przedstawiały obraz zgliszcz i gruzów. Stan tych ziem w tym czasie przedstawiał się katastrofalnie. Zniszczone zostały doszczętnie fabryki, kopalnie, mniejsze i większe zakłady produkcyjne, poszczególne domy, zagrody — całe wsie nie rzadko tworzyły jeden obraz rumowisk. Nawet pomniki i wszelkie ślady polskiej kultury zostały zniesione z ziemi przez cofające się hordy hitlerowskie. Według danych statystycznych stan zniszczeń w procentach przedstawiał się następująco:

przeszło 60% zniszczonych izb mieszkalnych,

około 60% zniszczonych linii kolejowych i mostów,

25% zniszczonych dróg bitych,

80% zniszczonego przemysłu.

Tak wyglądał ogólnie bilans zniszczeń, kiedy pierwsi osadnicy zaczynali swą bohaterską pracę.

Ciekawie te pierwsze chwile osiedleńcze w swym przemówieniu sejmowym scharakteryzował poseł Lucjan Dura (S.L.).

„Już w lutym 1945 r. — powiedział pos. Dura — ciągnęły pierwsze rodziny chłopskie na Warmię i Mazury, aby tam się osiedlać, a robotnicy wywiezieni przez Niemców na przymusowe roboty rolne, pozostawali na poniemieckich gospodarstwach i kontynuowali pracę w nieprawdopodobnie ciężkich warunkach.

Na skutek działań wojennych i celowych zniszczeń dokonywanych przez odstępującą w rozsypce armię niemiecką, Ziemie Odzyskane a szczególnie północne obszary: Warmia i Mazury, Pomorze Szczecińskie i Ziemia Lubuska, były wyludnione i zniszczone.

W miastach brak było najprymitywniejszych urządzeń: oświetlenia, wody i całkowity brak zaopatrzenia ludności. Pierwsi osiedleńcy, przybyli na Ziemie Odzyskane, byli pozostawieni własnym siłom, a mimo tych, jakże ciężkich warunków, życie odradzało się żywiołowo“.

W niebywale szybkim tempie odbywał się ruch osiedleńczo - przesiedleńczy. Akcja ta została wykonana na skalę dotychczas w historii niespotykaną, bo gdy w lutym 1946 r. Ziemie Zachodnie zamieszkiwało 2.720.000, to już w połowie 1948 r. liczba ta wzrosła do 5.500.000 Polaków.

Obok szybkiego rozwoju przemysłu i zaludnienia w nie mniej szybkim tempie odbywała się odbudowa zniszczonego rolnictwa.

Dla zobrazowania tego cytujemy wyjątek z przemówienia posła Dury.

„Tak jak w przemyśle wysiłek robotników z ruin wydźwignął przemysł, tak też twarda praca chłopa, pomimo wielkich braków w sprzężaju, sile pociągowej, inwentarzu żywym i niedostatku zdatnych do użytku narzędzi pracy, zdołała zlikwidować odłogi i stworzyć silne podstawy gospodarcze dla wydźwignięcia kraju.

Ci co znają Ziemie Odzyskane z 1945 r., pamiętają jak chłop, z braku siły pociągowej, wprzęgał siebie czy rodzinę do pługa i brony, by ziemie uprawić.

A oto rezultaty wysiłku chłopskiego, popartego zorganizowaną pomocą państwa:

W roku gospodarczym 1945/6 obszar zasiewów wynosił 2.334.800 ha. Odłogów 2.562.000 ha.

W roku gospodarczym 1946/7 obszar zasiewów — 3.220.900 ha — odłogów — 1.676.500 ha.

W roku gospodarczym 1947/8 obszar zasiewów wyniósł powyżej 4.000.000 ha.

Stosunkowo niewielka ilość pozostałych odłogów zostanie zlikwidowana w roku gospodarczym 1948/9.

Te porównania świadczą dobitnie o niezwykłej dynamice sił ludowych, wyzwolonych dzięki rewolucyjnym przemianom, dokonanym i dokonywującym się w Polsce“.

Tak więc dzięki niebywałemu dynamizmowi i twórczej pracy, chłop polski, robotnik i inteligent w przeciągu zaledwie trzech lat dokonali niebywałego dzieła odbudowy i zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

W wyniku tej trzyletniej bohaterskiej pracy problem Ziem Odzyskanych jako odrębne zagadnienie w Polsce Ludowej przestał istnieć.

Pierwsza maszyna okrętowa wyprodukowana w Polsce

Zakłady Budowy Maszyn w Katowicach wykonały pierwszą wyprodukowaną okrętową maszynę parową, przeznaczoną dla polskiego rudowęglowca „Sołdek“. Posiada ona moc 1300 koni mechanicznych i waży 35 ton.

W marcu zostanie oddana stoczniom okrętowym w Gdańsku druga maszyna przeznaczona również dla rudowęglowca „Jedność Robotnicza“.

Konstruktorem maszyn jest profesor Politechniki Gdańskiej nazwiskiem Polak.

Zaznaczyć trzeba, że Polska przed wojną nie produkowała maszyn okrętowych, chociaż były podejmowane próby w tym kierunku. Dopiero dziś w Polsce Ludowej wkraczamy zdecydowanie na drogi rozbudowy przemysłu okrętowego. Potrzeby są pilne i ogromne, bo przecież trzeba obsłużyć 500 kilometrów naszego wybrzeża!

Zawarcie umowy handlowej między Polską a Anglią

W dniu 14 stycznia została podpisana w Warszawie 5-letnia umowa handlowa pomiędzy Polską a Wielką Brytanią. Wartość obrotów przewidzianych w umowie pomiędzy obu krajami szacowana jest na sumę 150 milionów funtów szterlingów po każdej stronie w okresie pięciolecia.

Umowa przewiduje poważny wywóz z Polski do Anglii zwłaszcza artykułów rolniczo - spożywczo - hodowlanych, przy czym poza artykułami dotychczas wywożonymi umowa stwarza możliwości zbytu dla drugorzędnych artykułów spożywczych i rolnictwa. Poza tym przewiduje się wywóz do Anglii tarcicy iglastej, mebli i wyrobów z drzewa oraz wyrobów przemysłu mineralnego, metalowego, włókienniczego i chemicznego.

Natomiast z Anglii do Polski na podstawie tej umowy będzie się sprowadzać takie surowce, jak: wełna, manilla, ropa naftowa, kauczuk, cyna, nikiel, barwniki oraz opony i dętki. Poza tym umowa przewiduje dostawę z Anglii różnych maszyn na sumę funtów 20 milionów.

Otwarcie linii kolejowej Tomaszów Maz.—Radom

W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie nowowybudowanej linii kolejowej Tomaszów Mazowiecki — Radom. Otwarta linia skraca o kilkadziesiąt km drogę pomiędzy woj. łódzkim, a woj. lubelskim, *dolnośląskim*, jak również ma duże znaczenie gospodarcze.

Otwarcie owej linii odbyło się na stacji Inowłódź koło Tomaszowa. Na uroczystość otwarcia przybyli minister Rabanowski, min. Mijal, przedstawiciel Zarządu Głównego Z.Z.K., wojewoda Wiślicz i wojewoda Szymanek.

Nowe ambulanse P.C.K.

Oddział Szkocki Brytyjskiego Czerwonego Krzyża ofiarował Polsce 6 nowych ambulansów, które przybyły już do Gdyni i wprost z portu zostaną skierowane do Lublina, Olsztyna, Szczecina, Poznania, Kielc i Warszawy.

Ambulanse dla Kielc i Warszawy są wyposażone w urządzenia dentystyczne, dzięki czemu staną się dogodnymi, ruchomymi przychodniami dentystycznymi, których brak jest szczególnie dotkliwy na terenach wiejskich.

Ruchome ambulanse P.C.K. pracujące już od roku oddają nieocenione usługi w pomocy lekarskiej, szczególnie ludności wsi daleko odległych od miasta.

Tak np. ambulanse ruchome Okręgu Warszawskiego P.C.K. objeżdżały w IV kwartale 1948 r. teren powiatów ostrołęckiego i pułtuskiego. Lekarze badali dzieci szkolne i zakładali odpowiednie kartoteki, współpracując ściśle z lekarzami powiatowymi i inspektorami szkolnymi. Zbadano ogółem 5.876 dzieci, w czym stwierdzono około 9% chorych, niedorozwiniętych i wątłych.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych

Rozpoczęta akcja walki z alkoholizmem przez Państwo jest w dalszym ciągu skutecznie przeprowadzana przez poszczególne miasta.

Prezydent miasta Gdańska wydał zarządzenie zakazujące sprzedaży i podawania w lokalach i miejscach publicznych napojów zawierających więcej niż 4% alkoholu na terenie Gdańska w soboty i w dni wypłat od godziny 14-tej.

Zarządzenie zakazuje również sprzedaży alkoholu i w inne dni nieletnim do lat 18-tu, oraz uczniom wszelkiego rodzaju szkół, bez względu na ich wiek.

Podobne zarządzenie wydała Miejska Rada Narodowa w Wejherowie. Zarządzenie to zakazuje sprzedaży alkoholu w dni wypłat to jest w każdy piątek i w ostatni dzień każdego miesiąca.

Nowe biblioteki dla woj. łódzkiego

O tym jak wiele wagi przywiązuje nasze Państwo Ludowe do sprawy podniesienia oświaty na wsi świadczy dar Rady Państwa w postaci 110 bibliotek dla gmin woj. łódzkiego. Każda ofiarowana biblioteka zawiera 500 tomów książek.

Również Wojewódzka Rada Narodowa przeznaczyła dla gmin woj. łódzkiego ponad 50 księgozbiorów, z których każdy liczy ponad 300 tomów.

Dzięki powyższym darom prawie wszystkie gminy woj. łódzkiego będą posiadały własne biblioteki.

Nowe ośrodki maszynowe

Ostatnio na terenie powiatu *będzińskiego* Z.S.Ch. otworzył sześć nowych ośrodków maszynowych. Ośrodki są zaopatrywane w nowoczesne maszyny rolnicze i przygotowywują się do wiosennej akcji siewnej.

Również pow. *radomski*, w woj. kieleckim, przystępuje do rozbudowy ośrodków maszynowych. W powiecie tym czynnych jest obecnie 6 ośrodków. Ostatnio powiat otrzymał na rozbudowę ośrodków maszynowych 27 mil. zł. Przewiduje się uruchomienie pięciu nowych ośrodków.

Jak ksiądz wychowywał uczniów

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko ks. Janowi Szybowskiemu, wikaremu i katechecie z Nowego Targu, oskarżonemu o rozsiewanie fałszywych wiadomości szkodliwych dla Państwa.

Równocześnie zasiedli na ławie oskarżonych uczniowie ks. Szybowskiego: Kazimierz Garbacz, Stanisław Kolasa, Mieczysław Rataj oraz Franciszek i Wojciech Smarduchowie, — wszyscy pod zarzutem udzielania pomocy bandzie rabunkowej „Ognia“ i założenia nielegalnej organizacji „Wulkan“.

Za rozsiewanie fałszywych wiadomości o ustroju Państwa odpowiadał ponadto kupiec z Nowego Targu Władysław Magierski oraz kilku nieletnich uczniów.

Ks Szybowski skazany został na 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat. Kolasa, Smarduchowie, Garbacz i Rataj skazani zostali na 5 lat, Magierski zaś na 3 lata więzienia.

Pozostali oskarżeni, z uwagi na ich młodociany wiek, otrzymali po 6 miesięcy więzienia.

Wyrok na współpracowników gadzinówek

Dnia 11 stycznia Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok na współpracowników prasy niemieckiej wychodzącej w języku polskim i zwanej popularnie „szmatławcami“. Sąd za antypaństwową działalność, wrogą dla narodu polskiego, uznał oskarżonych winnymi i skazał: Sierzputowskiego Antoniego na 10 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 5, Szklarskiego Alfreda i Zienkiewicza na lat 8 i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 4, Pągowskiego na lat 7 i utratę praw na 4 lata, Manna Kazimierza na lat 6 więzienia i utratę praw na lat 3, Trepanowskiego na 5 lat więzienia i utratę praw na lat 3, Pudłowskiego na 4 lata i Wolskiego Jana na 3 lata więzienia.

Oskarżonych Augustowskiego Kazimierza i Kwiatkowskiego Mieczysława Sąd uniewinnił.

Różne wiadomości

NOWE POKŁADY WĘGLA BRUNATNEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU

W wyniku przeprowadzonych badań terenowych na Dolnym Śląsku, wykryto ostatnio znaczne pokłady węgla brunatnego.

Wiosną br. specjalna komisja delegowana przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przeprowadzi dokładne badania nowoodkrytych pokładów węglowych i możliwości ich eksploatacji.

SAMOCHODOWE SKLEPY W ŁÓDZKIM

Centrala Tekstylna w Łodzi zorganizowała specjalne sklepiki samochodowe, które objeżdżają z towarem województwo łódzkie. W sklepikach tych odbywa się sprzedaż najpotrzebniejszych artykułów tekstylnych dla mieszkańców wsi, a przede wszystkim płótna i wyrobów bawełnianych, po cenach znacznie niższych, niż w sklepach prywatnych. Zmotoryzowane sklepy cieszą się wielkim powodzeniem. Ostatnio sprzedaż odbywała się w Tomaszowie i Krośniewicach.

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE W LUBELSKIM

Ożywioną akcję oświatową i kulturalną artystyczną przeprowadza Z.S.Ch. wespół z hufcami P.R.W. na terenie woj. lubelskiego. Akcja ta objęła 3.843 hufce grupujące około 50 tys. młodzieży kształcącej się w 470 ośrodkach szkoleniowych.

W ramach tychże prac P.R.W. prowadzi 316 świetlic i ożywioną akcję współzawodnictwa pracy.

ODKRYTO NOWE WYKOPALISKA W OSADZIE BISKUPIŃSKIEJ

Prace wykopaliskowe, na terenie starosłowiańskiej osady bagiennej w Biskupinie w Wielkopolsce doprowadziły do odkrycia wielu cennych zabytków przedhistorycznych. Na terenie prowadzonych prac w ciągu ubiegłego roku zebrano przeszło 1000 różnorodnych okazów nie licząc skorup i kości.

W odkopanych domach zachowały się paleniska, obok których odnaleziono różne przedmioty wykonane z kości, kamienia i żelaza. W domach starszych znaleziono ręcznie lepione naczynia. Wśród zabytków na specjalną uwagę zasługuje: fragment glinianego rurkowatego naczynia służącego do odlewania lub przetapiania metalu, skorupy naczyń glinianych używanych do prażenia zboża, zwęglony orczyk, oraz kolczyk cynkowy. Ściany domów są budowane z kołków wyplatanych chrustem i wylepione gliną.

Dużą rewelacją jest odkrycie trzech czaszek ludzkich oraz kilkudziesięciu porozrzucanych kości ludzkich, z których kilka nosi nacięcia. Odkrycie to wskazuje, że o pomost, leżący w odległości kilkunastu kroków od bramy, toczyła się walka. Skład przyrodniczy warstw w której znajduje się znalezisko — jak twierdzą naukowcy — pozwala odnieść znalezione kości również do wczesnej epoki żelaznej.

Marshall zostawia po sobie zamęt

W związku z bliskim objęciem urzędowania przez Dean Acheson'a, w waszyngtońskich kołach politycznych krążą liczne domysły na temat przyszłego kursu amerykańskiej polityki zagranicznej. Wbrew temu, jakie jest oficjalne stanowisko w tej sprawie, dość powszechnym jest pogląd, że polityka Marshalla zapędziła USA w ślepy zaułek, oraz dotychczasowy Sekretarz Stanu zostawia swemu następcy w spadku same niepowodzenia i zamęt.

Odkąd polityka współpracy ze Związkiem Radzieckim, oparta na decyzjach Teheranu, Jałty i Poczdamu została zastąpiona polityką ochrzczoną oficjalnie „powstrzymywaniem postępów komunizmu", Departament Stanu nie zdoła osiągnąć ani jednego ze swych krótkodystansowych celów. Plan Marshalla nie doprowadził do polepszenia sytuacji gospodarczej zachodniej Europy — wprost przeciwnie, sytuacja ta ulega stałemu pogorszeniu. Pełne okna wystawowe i puste kieszenie, oto co marshallowska polityka oznacza dla człowieka pracy w zachodniej Europie, nie wyłączając Zachodnich Niemiec. Nie nastąpiła stabilizacja sytuacji politycznej w Zachodniej Europie. Zmarshallizowane rządy ciągle jeszcze nie mogą znaleźć wspólnego języka.

Marshallowska polityka nie tylko nie zdoła zgnieść związków zawodowych i partii komunistycznych w Zachodniej Europie, lecz nawet, jak to wykazały ostatnie t.zw „wybory" we Francji i Włoszech, partie komunistyczne stale zyskują na sile.

Specjalną plamą na przeszłości Marshalla jest sprawa Zachodnich Niemiec. Udało się wprawdzie St. Zjedn. pozyskać zgodę na papierze od zachodnio-europejskich rządów na marshallowską politykę. W rzeczywistości jednak wszelkie wątpliwości i podejrzenia wspomnianych rządów raczej wzrosły na sile, nie mówiąc już o wrogim nastawieniu zachodnio-europejskich narodów. St. Zjedn. nie zdołały również znaleźć uznania zachodnio-niemieckiej opinii publicznej i okazuje się, że nie mogą polegać na niemieckich pionkach, które zostały powołane przez generała Clay'a i jego współpracowników do realizowania polityki amerykańskiej w Zachodnich Niemczech.

Po blisko dwóch latach stosowania doktryny Trumana w Grecji, wszystkie amerykańskie zabiegi w tym kraju skończyły się kompletnym fiaskiem.

Bieg wydarzeń w Palestynie również nie potoczył się po myśli Departamentu Stanu. Widmo ostatecznej klęski Czang-Kai-szeka nawiedza nie tylko Waszyngton. Wypadki rozgrywające się w Chinach wkroczyły w sferę polityki światowej. W świetle tych wypadków, rola USA przedstawia się tak dalece niekorzystnie, że czołowi reżyserowie polityki amerykańskiej wolą w ogóle nie zabierać głosu w tej drażliwej sprawie.

Nie zanosi się na porozumienie, które położyłoby kres dotychczasowemu zamętowi. Istnieje natomiast powszechna gonitwa w poszukiwaniu winnego.

SYTUACJA WOJSKOWA I POLITYCZNA W GRECJI.

W związku z sukcesami demokratycznej armii greckiej, do których należy zdobycie miasta ufortyfikowanego, Naussa, uwidacznia się coraz głębszy rozkład w armii ateńskiej oraz przesilenia gabinetowe monarchofaszystowskiego rządu greckiego.

W dniu 15 bm., zgłosił swą dymisję z zajmowanego stanowiska, premier grecki Sofulis. Angloamerykańskie wysiłki, zmierzające do „wzmocnienia" rządu Sofulisa, który w r. ub. uzyskał w parlamencie „votum zaufania" większością jednego głosu — spełzły na niczym.

Socjal-demokrata Papandreou, któremu Angloamerykanie proponowali przystąpienie do „rozszerzonego koalicyjnego gabinetu" oświadczył, że wszelkie układy w tej sprawie nie powiodły się, ponieważ główne partie polityczne nie potrafiły osiągnąć porozumienia w sprawie podziału tek ministerialnych w nowym rządzie.

Obserwatorzy tutejsi uważają, że ostateczny cios wyżej wspomnianym układom, prowadzonym przez ambasadorów W. Brytanii i USA wraz z Tsaldarisem i Sofulisem — zadała odmowa Papandreou. Ten ostatni bowiem nie zgodził się opuścić szeregów „opozycji" i wejść w skład rządu na warunkach, podanych przez Sofulisa.

Objęcie przez Papandreou jednej z tek ministerialnych, zagwarantowałoby rządowi greckiemu — 20 nowych głosów w parlamencie.

Angloamerykanie, którzy pragnęli wzmocnić chwiejący się rząd Sofulisa, stanęli obecnie wobec nowego kryzysu gabinetowego. Fakt ten niewątpliwie zaostrzy jeszcze i tak pogarszającą się z dnia na dzień sytuację monarchofaszystów w Grecji.

Na skutek głębokich tarć pomiędzy przywódcami poszczególnych partyj, król Paweł miał oztrzec, że w razie nie utworzenia w szybkim terminie nowego gabinetu, znajdzie „inne rozwiązanie". Zdaniem obserwatorów, słowa te należy uważać jako zapowiedź wprowadzenia w Grecji dyktatury, przy czym nazwisko nowego „dyktatora" nie jest jeszcze znane.

Wspaniałe sukcesy chińskiej armii ludowej

Wielka, zwycięska ofensywa chińskiej armii ludowej, przyśpiesza całkowity rozkład rządu Czang-Kai-Szeka. Po zdobyciu Tien-Tsinu, gdzie wojska ludowe urządziły wspaniałą defiladę zwycięstwa, oddziały ich posuwają się naprzód. I tak chińskie wojska ludowe zajęły węzeł kolejowy Pang-Pu, który otwiera drogę do Nankinu od północnego zachodu. Inne oddziały ludowe wkroczyły do miast Sjang Yang i Fan Czeng, położonych na północny-zachód od Hankou. Zdobycie tych miast umożliwia wojskom ludowym podjęcie bezpośredniej ofensywy na Hankou, jedno z największych miast nad rzeką Yang-Tse.

W związku z tymi zwycięstwami generalny sekretarz chińskiej Partii Komunistycznej, Mao-Tse-Tung, wydał do narodu chińskiego proklamację, w której przedstawił warunki zawarcia pokoju w Chinach.

Chińska Partia Komunistyczna domaga się w swej proklamacji ustąpienia Czang Kai Szeka i rządu Kuomintangu, utworzenia tymczasowego koalicyjnego gabinetu, przeprowadzenia reformy rolnej, oraz ukarania wszystkich przestępców wojennych.

Proklamacja wzywa wszystkie chińskie partie i organizacje demokratyczne do kontynuowania walki o demokratyczny pokój, aż do momentu, kiedy reżim Czang Kai Szeka przyjmie warunki, przedłożone przez chińską Partię Komunistyczną.

Oddziały Armii Ludowej, które na początku tego tygodnia zdobyły szereg dzielnic Tientsinu, obecnie opanowały również i centrum miasta.

Liczni kuomintangowscy działacze polityczni i wojskowi opuszczają Nankin, udając się na Formozę. Zgodnie z oczekiwaniami, w najbliższym czasie uda się również na tę wyspę Czang Kai Szek wraz ze swoją kliką.

B. PREZES WIELKIEGO TRUSTU W USA — PREZESEM ZARZĄDU ZAGŁĘBIA RUHRY.

Zgodnie z przewidywaniami stanowisko przewodniczącego w zarządzie Zagłębia Ruhry, zapewniające dyktatorską władzę nad tym obszarem, objemie Rufus J. Wysor, były prezes „Unistates Republic Steel Company", znany ze swego bezlitosnego ustosunkowania się do klasy robotniczej.

Rufus J. Wysor organizuje obecnie we Frankfurcie „Urząd Stali", w którym pracować będzie około 100 urzędników. Urząd ten stanowić będzie coś w rodzaju szkieletu Zagłębia Ruhry, po odseparowaniu tego obszaru od państwa niemieckiego. Niemieckim łącznikiem pomiędzy zarządem Zagłębia Ruhry i zachodnio niemieckimi trustami, które zgodnie z angloamerykańską ustawą o rekartelizacji, staną się faktycznymi właścicielami ciężkiego przemysłu w Trizonii, mianowany zostanie znany przemysłowiec Gaethe.

Ten ostatni jest osobistym przyjacielem i wspólnikiem Averell Harrimana, „wędrującego ambasadora" Planu Marshalla.

Harriman i Gaethe mieli znaczne udziały w amerykańskim truście miedzi „Anaconda", który w roku 1940, stosując się do zaleceń Hermanna Goeringa „zakupił" polskie zakłady metalowe „Giesche i Spadkobiercy" na Śląsku. Na początku roku 1947, Gaethe i Harriman wynajęli republikańskiego prawnika, znanego podżegacza wojennego, John Foster Dullesa, który wniósł do rządu polskiego sprawę o przekazanie im fabryk „Giesche".

Zorientowawszy się, że akcja ta nie przyniesie im większych korzyści, obydwaj wspólnicy i przyjaciele zainteresowali się bardziej zyskownymi „planami" przemysłowymi" w zachodniej Europie.

ŚWIAT w ciągu tygodnia

ROKOWANIA NA WYSPIE RODOS w sprawie rozejmu w Palestynie, pomiędzy przedstawicielami Egiptu i Izraela posuwają się naprzód. Każdej chwili oczekuje się przybycia na wyspę Rodos delegatów Libanu.

GENERALNY SEKRETARZ związków zawodowych, Di Vittorio, ostrzegł rząd włoski, że o ile nie zostaną cofnięte karne zarządzenia przeciwko funkcjonariuszom państwowym, którzy brali udział w strajku w grudniu ub.r., 6 milionów robotników włoskich rozpocznie strajk generalny.

POSEŁ ZSRR w DEMOKRATYCZNEJ Republice Koreańskiej — Sztykow, wręczył przewodniczącemu prezydium Zgromadzenia Narodowego Korei — Kim Du Ben listy uwierzytelniające. Poseł Sztykow przedstawił równocześnie przewodniczącemu członków poselstwa radzieckiego.

BLISKO 100 TYSIĘCY mieszkańców Berlina, członków socjalistycznej partii jedności Niemiec, wolnych związków zawodowych oraz organizacyj demokratycznych wzięło w niedzielę udział w uroczystościach, które odbyły się na cmentarzu Friedrichsfelde przy grobach Róży Luksemburg i Karola Liebknechta w 30-tą rocznicę ich śmierci.

ODBYWAJĄCE SIĘ W LENINGRADZIE Wszechrosyjskie Targi Hurtowe cieszą się olbrzymim powodzeniem. W ciągu 4 dni od chwili otwarcia Targów wartość dokonanych tranzakcji handlowych przekroczyła miliard rubli.

WŚRÓD FRANCUSKICH MAS PRACUJĄCYCH prowadzona jest zdecydowana akcja na rzecz 25%-wej podwyżki płac. 18 tysięcy urzędników ministerstwa odbudowy, należących do CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych ogłosiło 48 godzinny strajk ostrzegawczy dla poparcia swych postulatów w tym kierunku. 3 tysiące pracowników zakładów samochodowych Packarda przerwało pracę, okupując jednocześnie warsztaty. Akcja strajkowa na rzecz 24%-wej podwyżki objęła również szereg zakładów na prowincji. Personel farbiarski w Lyonie wobec odmowy zadośćuczynienia żądaniom w sprawie 25%-wej podwyżki płac, rozpoczął nieograniczoną akcję strajkową.

PANDIT NEHRU ZŁOŻYŁ oświadczenie, w którym potępił ostro agresję holenderską w Indonezji. Premier Hindustanu domagał się natychmiastowego wycofania wojsk holenderskich na dawne pozycje oraz wszczęcia śledztwa przeciwko agresorom. Pandit Nehru zwrócił się równocześnie z apelem do Stanów Zjednoczonych, aby przerwały wszelkie dostawy do Holandii. W końcu mówca wyraził pogląd, że Rada Bezpieczeństwa podejmie „skuteczne środki, mające na celu rozwiązanie sprawy indonezyjskiej".

NARODOWY KONGRES HINDUSÓW, mieszkających za granicą, zgłosił protest przeciwko pogwałceniu przez rząd Południowej Afryki praw ludzkich określonych w Karcie Narodów Zjednoczonych.

Kongres, który odbywa się w Nowym Jorku zwrócił się z apelem do demokratycznej opinii publicznej świata, aby udzieliła ona poparcia ludności kolorowej Afryki Południowej w jej walce przeciwko dyskryminacji społecznej i gospodarczej, przeciwko ustawom rasisłowskim oraz stałemu gwałceniu praw ludzkich przez rząd Unii Południowo-Afrykańskiej.

CZŁONKOWIE NIEMIECKIEJ „POLICJI PRZEMYSŁOWEJ" MUSZĄ BYĆ GOTOWI DO SŁUŻBY ZAGRANICĄ.

Rekruci organizowanej przez Amerykanów niemieckiej „policji przemysłowej", przybywający do obozu szkoleniowego w Fulda, muszą wypełniać specjalne kwestionariusze, w których zobowiązują się służyć w „policji przemysłowej" co najmniej w ciągu trzech lat. Ponadto obowiązani są złożyć oświadczenie co do swojej gotowości do „służby zagranicznej, jeżeli zajdzie tego potrzeba". Rekruci, z których wielu stanowią dawni członkowie SS, oraz hitlerowskich organizacji młodzieżowych — otrzymują miesięczną płacę, w wysokości 280 marek, plus 5 dolarów.

Obozy szkoleniowe dla wspomnianych członków „policji przemysłowej", kierowane są przez dawnych oficerów SS i Wehrmachu, „uczniowie" zaś mają być używani przez Amerykanów do łamania strajków i innych akcji przeciwko niemieckiej klasie robotniczej. Tak naprzykład komendantem obozu szkoleniowego w Giesen jest były oficer armii hitlerowskiej. Na czele intendentury obozu w Hesji stoi były major Wehrmachtu, a dowódcą głównego ośrodka szkoleniowego dla członków „policji przemysłowej" jest były pułkownik SS — Fahr.

Dziennik „Deutschlands Stimme", zamieścił artykuł, zatytułowany „Jeden z 40.000", w którym donosi o śmierci 22-letniego Gerharda Messnera. Ten ostatni poległ w Indochinach, gdzie walczył w szeregach francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Messner, który przebywał we Francji, jako jeniec wojenny, postawiony został przed dwoma alternatywami: praca w kopalniach północno-afrykańskich lub też wstąpienie do Legii Cudzoziemskiej.

„Tak więc wskutek wywartej nań presji wstąpił on do Legii Cudzoziemskiej — pisze wspomniany dziennik. — Wypadek jego nie jest zresztą jedynym. W szeregach francuskiego Legionu zagranicznego przebywa 40.000 niemieckich jeńców wojennych".

Poznajmy wszystko

Powstawanie ziemi i jej wewnętrzna budowa

Zagadnieniem powstania świata ludzkość interesowała się od zarania wieków. Zachowane liczne legendy i podania pozwalają na odtworzenie poglądu w jaki sposób wyobrażali sobie powstanie świata starożytni. Ich poglądy odbiegały bardzo od prawdy i obfitowały w niebywałą fantazję, o czym świadczy choćby poniższy przykład.

Według pojęć Babilończyków, bóg świata Marduk rozciął trupa zwyciężonej przez siebie bogini Thiamat na dwie części. Jedną z nich rozwiesił na górze i ta stała się niebem, drugą zaś rozłożył pod swymi stopami i ta stała się ziemią.

Obok Babilończyków historię powstania ziemi starali się odtworzyć Egipcjanie i Grecy. Żaden jednak z tych narodów nie umiał dać odpowiedzi prawdziwej.

Obecny pogląd na powstanie ziemi.

Według przypuszczeń uczonych, tak astronomów jak i geologów, ziemia nasza jak i inne planety, jest małą cząstką olbrzymiej mgławicy (mgławica jest to środowisko rozrzedzonych gazów o wysokiej temperaturze). Mgławica ta miała jakoby ulec rozpadowi pod wpływem nieznanych sił, w wyniku czego powstała i nasza ziemia. Ziemia, oderwawszy się od centralnej masy mgławicy, zaczęła krążyć dookoła innych mgławic i własnej osi.

Dzisiaj na podstawie doświadczeń chemicznych wiadomo, że każde ciało może przechodzić różne stany, np. żelazo pod wpływem wysokiej temperatury i ciśnienia może się zamieniać na płynną masę, tzw. surówkę, a ta z kolei poddana dalszemu ogrzewaniu może ulec zamianie na ciało gazowe i wystąpić w postaci tlenku żelaza. Podobnie można postąpić mając dane ciało w postaci gazowej, które przy użyciu tych samych czynników chemicznych (ciśnienia i temperatury) może ulec zamianie na ciało stałe.

Podobne przeobrażenia przechodziła i mgławica naszej ziemi. Pod wpływem zawrotnej szybkości obrotowej i olbrzymich ciśnień, ze stanu gazowego zaczęła przechodzić w stan płynny, mając początkowo wygląd gwiazdy białej, a następnie żółtej. Dalszym przeobrażeniem były pojawiające się na niej ciemne plamy, podobne do występujących dzisiaj na słońcu; plamy te zwiększały się i ziemia wstąpiła w okres gwiazdy czerwonej o blasku zmiennym. Następny okres ziemi był podobny do tego, w jakim obecnie znajduje się planeta Jowisz. Wtedy to ziemia przybrała stan masy gęstej i ciastowatej o powierzchni nierównej i pręgowatej. Powierzchnia owej masy zaczęła coraz bardziej zastygać, aż wreszcie chłodna skorupa zakrzepła na całej powierzchni i ziemia przestała świecić własnym światłem. Para wodna otaczająca nieprzebytym płaszczem ziemię skropliła się i w postaci olbrzymich przestworzy wód opadła na nasz glob. Po tych przemianach nastąpił okres dalszego kształtowania się skorupy ziemskiej oraz bujny rozwój świata roślinnego i zwierzęcego.

Wewnętrzna budowa ziemi.

Pomimo, iż zewnętrzny wygląd ziemi i budowę zdołał człowiek poznać już od dawna, to jednak budowa wewnętrzna stała się dkryciem uczonych ostatnich kilkudziesięciu lat. Prawdziwą odpowiedź na wewnętrzną budowę dała nauka o trzęsieniach ziemi zwana sejsmologią. Sejsmologia swą nazwę przyjęła od nazwy przyrządów służących do wykrywania trzęsień, tzw. sejsmografów. Budowa i działanie takiego sejsmografu jest oparte na prostych własnościach wahadła stosowanego w zegarach ściennych.

Podczas badania fal sejsmograficznych za pomocą sejsmografów pochodzących z odległych trzęsień ziemi okazało się, że fale te ulegają załamaniom i odbiciom. Spostrzeżenia te doprowadziły do wniosku, iż wnętrze ziemi składa się z różnych warstw różniących się między sobą wyglądem i własnościami. Na podstawie prostych zależności ruchu falowego, geolodzy i geofizycy (uczeni badający budowę wnętrza ziemi) ustalili jej wewnętrzną budowę i charakter.

Cała kula ziemska na swej powierzchni jest otoczona niezbyt grubą, zewnętrzną warstwą noszącą nazwę skorupy. Skorupę ową zamieszkujemy wraz z całym światem zwierzęcym i roślinnym. Posiada ona grubość około 60 km i składa się ze skał krystalicznych jak kwarc, skaleń, mika i bazalty. Górna powierzchnia skorupy jest pokryta skałami osadowymi, pośród których najczęściej występują piaskowce, gliny i wapienie. Średnia gęstość tych skał wynosi 3 (gęstość każdego ciała oblicza się przez porównywanie z gęstością wody, gdzie gęstość wody jest przyjęta za jedność). Masa skorupy w odniesieniu do wielkości całej ziemi jest niewielka i wynosi około 1%.

Następna warstwa ziemi zalega wewnątrz ziemię do głębokości 1500 km. Temperatury na owej głębokości są tak wysokie, że znajdujące się tam ciała są stopione i występują w stanie płynnym.

Przeprowadzone badania i pomiary głębokich otworów wiertniczych wykazały, że ze wzrostem głębokości wzrasta i temperatura średnio na każde 33 m o jedne stopień C. Przy tak przyjętym wzroście już na głębokości 66 km, temperatura przekroczy 2.000 stopni, w której to temperaturze topią się już wszystkie skały i metale występujące na powierzchni naszej ziemi. Gęstość ciał wchodzących w skład tej warstwy jest wyższa od gęstości ciał skorupy i wynosi 3,4.

Następną jest tzw. warstwa przejściowa. Wypełnia ona wnętrze ziemi do wysokości 2.900 km i składa się przeważnie z krzemionki i związków żelaza występujących w stanie płynnym. Wraz z poprzednią warstwą stanowi ona 70% masy całej ziemi.

Ostatnią i zarazem najciekawszą częścią kuli ziemskiej jest sam jej środek o postaci ognisto-płynnej, noszący nazwę jądra. Jądro jest centralną częścią wnętrza ziemi i wypełnia 1/6 objętości całej kuli ziemskiej. Na podstawie ostatnich badań sejsmicznych uczeni przypuszczają, że temperatura jądra dochodzi do 20.000 stopni, a ciśnienie do 3 milionów atmosfer. (Ciśnieniem jednej atmosfery nazywamy ciśnienie jakie wywiera słup rtęci o wysokości 76 cm na przekrój jednego cm kwadratowego powierzchni ciała). Przy tak wysokich temperaturach zawartość jądra występuje nie tylko w stanie ciekłym lecz i gazowym. Warunki laboratoryjne wykazują, że każde ciało nagrzane powyżej punktu krytycznego przechodzi w stan gazowy i nie daje się skroplić (punktem krytycznym nazywamy taką temperaturę, w której najwyższe nawet ciśnienie nie jest zdolne przemienić stanu gazowego ciała w stan płynny).

Przy tak olbrzymich ciśnieniach budowa ciał jest zupełnie odmienna jak w warunkach normalnych. W powyższych warunkach ciała występują w formie czystych pierwiastków, a połączenie może nastąpić tylko wtedy, jeżeli obniży się temperatura lub wzrośnie ciśnienie. Podczas takich połączeń następuje i zmiana objętości ciał. Takie zmiany są możliwe i najprawdopodobniej zachodzą we wnętrzu jądra, stając się następstwem straszliwych trzęsień ziemi.

Marian Warowny

Co wiemy o trzęsieniach ziemi

Trzęsienie ziemi jest jednym z najstraszliwszych kataklizmów jakie nawiedzają ludzkość.

W sprawie przyczyn, od których zależą trzęsienia ziemi od najdawniejszych czasów istnieje mnóstwo przypuszczeń opartych najczęściej na podłożu legendarnym. Ludzie pierwotni przypuszczali, że przyczyną trzęsienia ziemi jest przesuwanie się wewnątrz ziemi olbrzymiego żółwia lub wieloryba, które to potwory wywołują drżenie ziemi. Bardzo też często uważano jako karę rozgniewanego bóstwa, którego najczęściej niczym nie udawało się przebłagać. Ten naiwny pogląd pierwotnego człowieka z biegiem czasu uległ zasadniczym zmianom. Na właściwszym już gruncie stoją poglądy starych szkół filozoficznych, szczególnie greckich. Myśliciele owych szkół przypisują trzęsienie ziemi różnym czynnikom, jak zapadanie się próżni podziemnych, niszczycielskiemu działaniu wody, która rozpuszcza ciała i powoduje ich obsuwanie, wewnętrznemu ogniowi itp.

Poglądy te stały się pierwowzorem poglądów obecnych. Dzisiaj geolodzy uzależniają trzęsienie od trzech zasadniczych przyczyn. Pierwsza — to niszczycielskie działanie wody. Woda sącząc się w głąb ziemi, rozpuszcza ich części składowe, szczególnie skał miękkich i łatwo się ługujących, jak gips i wapień, a następnie unosi je ze sobą. Rozpuszczając skały, woda tworzy jaskinie i groty, które z biegiem czasu ulegają zapadaniu i powodują trzęsienia. Drugie — to zjawiska wulkaniczne, które również powodują zapadanie się skał i wywołują trzęsienie ziemi. Trzecią i najbardziej zasadniczą przyczyną jest różnorodność w budowie skorupy, a szczególnie jądra ziemskiego. Ta różnorodność jest przyczyną licznych zmian, jakie zachodzą wewnątrz ziemi. Zmiany te wywołują przesunięcia niekiedy całych warstw ziemskich lub ich całkowite zapadanie. Zjawiska takie miały kilkakrotnie miejsce na naszym globie ziemskim, czego wynikiem jest obecny kształt naszej ziemi. Obok trzęsień zwykłych występują trzęsienia tektoniczne, podczas których występują olbrzymie masywy górskie.

Trzęsienia są zjawiskiem tak częstym na ziemi, że niemal w każdej minucie występują w różnych punktach ziemi. Niektóre wstrząsy są tak nieznaczne, że tam, gdzie się często powtarzają, np. w dolinie San Salvador w Ameryce Środkowej, są niedostrzegane przez miejscową ludność, jedynie czułe przyrządy, jak sejsmografy, dają o nich znać. Zdarzają się jednak bardzo często i trzęsienia tak potężne, że wywołane przez nie fale obiegają niemal całą kulę ziemską. Szybkość rozchodzenia się fal sejsmicznych jest różna, zależna od warunków i przeciętnie wynosi 300 m/sek. Okres gwałtownych wstrząsów zaczyna się najczęściej bez żadnych przygotowań, dlatego człowiek nie jest w stanie się przed nimi zabezpieczyć i przewidzieć. Wśród ludności jednak, którą często nawiedzają trzęsienia istnieje przesąd, że przed każdym trzęsieniem zwierzęta ogarnia szczególny niepokój. Opowiadają, że ptaki trwożliwie przelatują z miejsca na miejsce, krety, szczury i inne zwierzęta opuszczają swoje kryjówki i uciekają na powierzchnię. Opowiadania te, prawdopodobnie najczęściej są wytworem wyobraźni wylękłego człowieka.

Największe trzęsienie ziemi jakie znają dzieje świata nawiedziło Messynę na Sycylii w grudniu 1908 r. Pochłonęło ono przeszło 200.000 ofiar, choć wedle opowiadań pozostałych przy życiu, gwałtowne wstrząsy trwały tylko 23 sekundy. Trzęsienie było tym straszniejsze, że nastąpiło nad ranem o godz. 5-tej, gdy wszyscy jeszcze spali. Ludzie oszaleli ze strachu, uciekali w bieliźnie, na głowy waliły im się żelazne balkony i kamienne stropy. Z morza powstał olbrzymi słup wody, który zalał dalsze dzielnice Messyny. Równocześnie wybuchł straszny pożar; kto nie legł pod gruzami, kto się nie stał pastwą płomieni — gnał bez pamięci przed siebe i ginął od ulewnego deszczu zmieszanego ze śniegiem lub umierał w następnych dniach z głodu.

Z innych wielkich trzęsień ziemi wymienić należy katastrofę sycylijską z roku 1693, która zniszczyła 54 miasta i 300 wsi, a ofiar padło około 60 tysięcy ludzi. Do krajów najczęściej nawiedzanych trzęsieniem należą wyspy Japonii, wyspy oceanu Indyjskiego, kraje Azji Mniejszej, Ameryka Środkowa i Południowa oraz Australia. Trzęsienia jednak w tych krajach nigdy nie przewyższały swym rozmiarem trzęsień europejskich.

W Polsce trzęsienia zdarzają się bardzo rzadko i nie pociągają za sobą większych szkód. Polska, jak i wiele innych krajów, leży na pasie głębokiego spokoju ziemi. Pas ten ciągnie się od atlantyckich wybrzeży Francji i Anglii, daleko w głąb Azji, w stronę Bajłaku.

Mimo takiego położenia w ubiegłych wiekach i Polska była widownią licznych trzęsień. Ciekawe szczegóły na ten temat opisuje Długosz w swojej kronice.

„Dnia 5 maja trzęsienie ziemi w Polsce i krajach przyległych kilkakroć się powtarzające wiele powywracało wież domów i ogrodów, co iż w polskim kraju rzadko się zdarza, wzięte było za dziw wielki, a niektórych przesądną napełniło trwogą".

Również poważne trzęsienie ziemi nastąpiło 5 czerwca 1443 roku. Długosz tak o nim pisze:

„W Polsce, Węgrzech i Czechach i krajach sąsiednich, było tak gwałtowne, iż wieże i gmachy murowane upadały na ziemię i najtrwalsze waliły się budowy, rzeki powystępowały ze swych łożysk i wylawszy na obie strony ukazały dna suche, a wody wszystko zmuliły. Ludzie nagłym strachem zdjęci od zmysłów i rozumu odchodzili. Mocniejsze to trzęsienie ziemi było na Węgrzech, gdzie się nawet zamki niektóre poprzewracały".

Kalendarz zdrowia

Zawiera on poza kalendarium i działem „Polska Współczesna" dział poświęcony w całości sprawom zdrowia,

„Kalendarz Zdrowia" winien znaleźć się w posiadaniu każdej przodownicy zdrowia, ratownika drogowego, siostry pogotowia, w kole gospodyń wiejskich, zakładach pracy

Kalendarze są do nabycia w Wydziale Propagandy Okręgu Warszawskiego PCK. Warszawa, Piusa XI 24/26. Cena jednego egzemplarza wynosi zł. 200.

ADRES REDAKCJI TYGODNIKA: WARSZAWA, ULICA MAZOWIECKA Nr 9.
ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 83.

Wydawca NKW PSL Redaguje Kolegium Redakcyjne.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa od 3-ch egzemplarzy wzwyż na jeden adres po zł. 15 miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 5 zł. Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na poczcie na konto P.K.O. Nr I-7477 pod adres administracji.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Składano i drukowano w Spółdzielni Wydawniczej „Chłopski Świat", Al. Jerozolimskie 83. Tel. 8-69-18.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerok. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 50; 71—120 mm — zł 70; 121—200 mm — zł 80; 201—300 mm — zł 110; ponad 300 mm — zł 150. W tekście: do 70 mm — zł 75; 71—120 mm — zł 100; 121—200 mm — zł 120; 201—300 mm — zł 165, ponad 300 mm — zł 225.

DROBNE — po zł 30 za wyraz (minim. 300 zł); poszukiwania pracy — zł 15 za wyraz (minim. 150 zł).

Za niedziele i święta dopłata 30%.
Bilanse i skład tabelaryczny o 100% drożej.
Za zastrzeżone miejsce 50% drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

B-66657